

DZIENNIK WILEŃSKI



GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 16 do 18

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 16 stycznia 1937 r.

Nr. 15

Komu zależało na „plotce marokańskiej”? Prasa francuska oskarża wiceministra Viennot'a

PARYŻ 15.I. Echa gwałtownej kampanii marokańskiej, która przeszła przez prasę francuską w zeszłym tygodniu przerodziły się skoła w rozgrywkę wewnątrz-polityczną. Skrajne organy prawnicze, jak tygodnik „Gringoire” i dziennik „le Journal” zaatakowały dzisiaj podsekretarza stanu w MSZ Viennot'a, zarzucając mu, iż bez wiedzy innych członków rządu za spirował w prasie francuskiej gwałtowną kampanię w sprawie koncentracji wojskowej Niemiec w Maroku.

„Gringoire” twierdzi, że Viennot skorzystał z nieobecności w Paryżu premiera Bluma i min. Delbosa, zebrał u siebie w dn. 8 stycznia przedstawicieli armii i m. r. n. „celem rozważania środków, mających na celu ochronę nienaruszalności imperium marokańskiego”. Zebrane to dać miało początek kampanii prasowej, której celem było — jak sugeruje „Gringoire” — zamknięcie stosunków francusko-niemieckich i utracenie możliwości jakiegos odprężenia między dwoma krajami.

Kampanię tę podtrzymuje też „le Journal”, który domaga się skoła podniesienia w parlamencie działalności w. cemin. Viennot w czasie sprawowania przez niego funkcji zastępczych ministra spraw zagran. podczas nieobecności w Paryżu min. Delbosa.

Niektóre dzienniki dają do zrozumienia, że akcja wiceministra Viennot była skierowana wyraźnie przeciwko niektórym członkom gabinetu, ustosunkowującym się po-

zycywnie do sprawy rozmów francusko-niemieckich. „Paris Midi” informuje, że jeden z najbardziej zaufanych współpracowników politycznych prem. Bluma, minister rolnictwa Monnet udał się na Jasny Brzeg, gdzie przebywał premier, aby poinformować go dyskretnie o charakterze i rozwoju „kampanii marokańskiej” w stolicy. Dziennik podkreśla, że kampania ta zbiegła się właśnie z tym momentem, kiedy premier rozważał sprawę ewentualnej współpracy gospodarczej między Berlinem i Paryżem.

O porozumieniu gospodarczym z Niemcami dyskutują wszyscy w Paryżu

PARYŻ 15.I. Zagadnienie rozmów francusko-niemieckich jest w dalszym ciągu główną sprawą zainteresowania opinii publicznej. Kampania prasowa prawnicy przeciwko wicemin. Viennot zmierza do tego, aby ułatwić porozumienie francusko-niemieckie i sparaliżować akcję czynników, które — zdaniem prasy prawniczej — starają się jakoby za wszelką cenę do tego porozumienia nie dopuścić.

Prasa paryska w dalszym ciągu podaje rozbieżne wersje na temat stanu rozmów pomiędzy Paryżem i Berlinem. Część prasy dopuszcza w dalszym ciągu możliwość, że prem. Blum wystąpi z szerokim planem porozumienia gospodarczego pomiędzy Francją a Niemcami bez stawiania żadnych warunków politycznych. Szereg dzenników uważa, że prem. Blum chce zastosować w dziedzinie stosunków z Niemcami zupeł-

nie nowe metody, wychodzące z założenia, że dawne metody wymiennych targów politycznych nie dały żadnych rezultatów. Pogłoski o tego rodzaju zamiarach faktycznych premiera Bluma wywołały już poważne zastrzeżenia całego szeregu organów prasowych, które podkreślają, że rozmowy francuskie muszą się odbywać równoległe na płaszczyźnie gospodarczej i politycznej. „Matin” oświadcza, że rokowania francusko-niemieckie już się toczą, lecz że w obecnej chwili dotyczą one na razie tylko sprawy rozszerzenia clearingu pomiędzy Francją a Niemcami.

Odpowiednia atmosfera i przygotowanie dyplomatyczne, zdaniem powszechnej opinii kół politycznych i prasy, mogą te rokowania o ograniczonym zakresie w szereg rozmów na temat całokształtu stosunków gospodarczych między Francją a Niemcami. Dzisiejszy „Populaire” jakkolwiek oświadcza, że nic nie wiadomo, czy premier Blum w swym przemówieniu, które wygłosi 24 bm. w Lyonie poświęci jakiś ustęp stosunkom francusko-niemieckim, niemniej w sposób wyraźny zostawia furtkę w tej dziedzinie, oświadcza, że podróż dr. Schachta do Paryża została tylko właściwie odroczone.

Rząd północnej Irlandii nie chce zjednoczenia z południem

LONDYN 15.I. Wobec pogłosek jakie powstały na ile rozmów de Valery z MacDonal-dem, premier północnej Irlandii Craigavon w przemówieniu, wygłoszonym w Belfast, oświadczył, iż jedynym możliwym rozwiązaniem sprawy jest utrzymanie dwóch rządów — jednego w Dublinie, odpowiadającego aspiracjom nacjonalistycznym Wolnego Państwa, i drugiego w północnej Irlandii, będącego wyrazem „lojal-

istów”. Craigavon wskazał na przykład Norwegii i Szwecji, które rozdzieliły się przed 32 laty, o czym obecnie prawie zupełnie już zapomniano. Granice Ulsteru — zdaniem Craigavon powinny pozostać nietknięte. Rozmowy de Valery z MacDonal-dem — jak wiadomo — wywołały pogłoski, iż jest omawiana możliwość stworzenia zjednoczonej Irlandii.

O czym mówi Goering z Mussolinim w Rzymie

RZYM 15.I. Włoskie koła polityczne informują, że rozmowy między Mussolinim a premierem Goeringiem posiadają charakter ogólnego przeglądu wydarzeń międzynarodowych. Rozważana jest sytuacja nie tylko europejska, ale i światowa. Oczywiście chodzi przede wszystkim o zagadnienia, posiadające w chwili obecnej szczególną aktual-

ność. Wizyta premiera Goeringa nie wprowadza żadnych specjalnych zmian do stosunków między Włochami a Rzeszą. Przeciwnie wizyta przyczyni się do wzmocnienia osi Rzym — Berlin. Nie należy oczekiwać ogłoszenia komunikatu końcowego po obecnych naradach, ponieważ w Rzymie nie będzie zawarty żaden nowy układ niemiecko-włoski.

Na drodze do likwidacji strajku w przemyśle samochodowym w St. Zjedn.

NOWY JORK 15.I. Z Lansing (stan Michigan) donoszą, że przedstawiciele General Motors Corporation i syndykat robotników przemysłu samochodowego zgodzili się na podjęcie w dn. 18 bm. rokowań o zlikwidowanie strajku, który obejmuje prawie 125 tysięcy robotników. Postanowienie to zapadło po całodziśniej konferencji z gubernatorem Murphy.

Skazanie narodowców za zajścia antyżydowskie pod Częstochową

CZĘSACHOWA 15.I. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę 16 członków i sympatyków Str. Narodowego z J. Kasprzyckim na czele, oskarżonym o udział w dn. 3 lutego ub. r. w zajściach antysemitycznych w Przysztani pod Częstochową. Sąd 11 oskar-

żonych skazał na karę 8 miesięcy więzienia. Dwum kobietom karę zawieszono. Dwuch nieletnich skazano na umieszczenie w zakładzie poprawczym, również z zawieszeniem, 1 skazano na 6 mies. więzienia z zawieszeniem, dwuch uniewinnił.

Konferencja biskupów niemieckich radziła nad sytuacją katolików w Rzeszy

BERLIN 15.I. Według doniesień z Fuldy, odbyła się tam pierwsza w r. 1937 konferencja niemieckich biskupów katolickich. Tym razem w przeciwieństwie do dawnych konferencji, episkopatu, nie urządzono żadnych uroczystych obchodów kościelnych. Trzy dni poświęcono mówieniu doniosłych zagadnień życia kościelnego. M. in. omawiano widoki współpracy kościoła z państwem w zwalczaniu rozkładowej propagandy bolszewizmu, poruszając równocześnie niepokojące objawy niedostatecznego respektowania praw kościoła katolickiego w niemieckim życiu publicznym. Uczestnicy konferencji zastosowali się również, w jaki sposób kościół katolicki będzie mógł zachować swe wpływy normalne u młodzieży niemieckiej, upaństwowionej w końcu roku ubiegłego. Poddano przy tym ocenie pojedyncze deklaracje władz naczelnych młodzieży niemieckiej w sprawie uszanowania pracy religijnej kościoła. W obradach uczestniczyło 26 biskupów.

Ojciec św. czuje się lepiej

RZYM 15.I. Agencja Stefani donosi z Watykanu: W stanie zdrowia papieża nie zaszły zmiany. W każdym razie daje się zauważyć, że papieżowi wracają siły z dnia na dzień.

Ustawa o nieinterwencji we Francji

PARYŻ 15.I. Izba przyjęła jednomyślnie w obecności 591 posłów całokształt projektu ustawy upoważniającej rząd do wydania wszelkich niezbędnych zarządzeń, celem uniemożliwienia wyjazdu ochotników do Hiszpanii.

Koniec strajku w Ameryce

WASZYNGTON 15.I. Związek marynarzy wydał rozkaz przerwania strajku w portach Atlantyku i zatoki Meksykańskiej.

Grypa szaleje w Europie

GENEWA 15.I. Tygodniowy biuletyn epidemiologiczny Ligi Narodów ogłosił dane, dotyczące panującej obecnie w Europie epidemii grypy. Od 20 do 26 grudnia w pięćdziesięciu siedmiu miastach niemieckich, liczących ponad 100.000 mieszkańców, stwierdzono 512 wypadków śmierci w porównaniu z 535 wypadkami śmierci w tygodniu poprzednim.

W Anglii w ciągu ostatniego tygodnia grudnia zanotowano 325 wypadków śmierci. Szczególnie ostry przebieg ma epidemia w Londynie i jego okolicach. Od 2 do 9 stycznia w 122 wielkich miastach angielskich zmarło na grype 768 osób.

Posiedzenie Sejmu w dniu 20 b. m.

WARSZAWA 15.I. Plenarne posiedzenie Sejmu zwołane zostało na środę dn. 20 bm. na godz. 16-tą.

Pogrzeb ks. biskupa Bromboszcza

KATOWICE 15.I. Dzisiaj przed południem odbył się pogrzeb śp. biskupa sufragana śląskiego dr. Teofila Bromboszcza.

CZY JESTES JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO?

Nowa fala antypolskich represji przeżywa przez Litwę

RYGA 15.I. Z Kowna donoszą, że akcja antypolska w ostatnich dniach doszła do szczególnego napięcia. Zmobilizowano wszystkie organizacje do wspólnej walki z Polakami. Związek odzyskania Wilna opracował projekt statutu instytutu wileńskiego, którego głównym zadaniem będzie zbieranie i dostarczanie dla odnośnych organizacji potrzebnego materiału propagandowego do walki o Wilno. Partia tautiników, związek wyzwolenia Wilna,

ezaulisi i inni zmuszą swych członków do akcji antypolskiej, często przy pomocy gwałtu. Niechętnych pozbawia się posad. Bardzo często dochodzi do awantur, zwłaszcza w oddziałach prowincjonalnych. Prasa litewska z oficjalnym „Lietuvos Aidas” na czele ogłasza codziennie po 2 artykuły antypolskie, podając niezgodne z prawdą wiadomości i nawołując do walki z Polakami o Wilno.



Holenderska para książęca uprawia w Krynicy narciarstwo.

Wojska narodowe zajęły Estepona Lotnictwo bombardowało Malagę, Barcelonę i Walencję

EWAKUACJA MADRYTU.
MADRYT 15.I. Ewakuacja ludności cywilnej Madrytu znacznie wzrosła się. W myśl dekretu gubernatora cywilnego prowincji ewakuowano w czwartek miejscowości położone na północ od stolicy, w tej liczbie Fuencarral i Tetuan de la Victorias.

KOMUNIKAT POWSTANCZY.
SALAMANKA 15.I. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych, ogłoszony we czwartek wieczorem donosi o lekkiej strzelaninie, zaznaczając, że na frontach 5, 6, 7 i 8 dywizyj nie nastąpiła żadna zmiana. Na froncie madryckim podjęty został atak wojsk rządowych na odcinku Las Rozas, odparty jednak został z dużymi stratami dla nieprzyjaciela. Armie południowe zajęły, po wspaniałej akcji, miejscowość Estepona. Nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając wielu zabitych i znaczny materiał wojenny.

TENERYFA 15.I. Rozgłoszona tuż po godzinie dziesiątej, że samoloty powstańcze bombardowały w czwartek porty Malagii, Almerii, Kartageny, Walencji, Tarragony, Barcelony, Bilbao, Santanderu i Gijon.

WALKA FAL RADIOWYCH W HISPANII

TENERYFA 15.I. O godz. 2-ej w nocy rozgłoszona tuż po godzinie dziesiątej, że samoloty powstańcze bombardowały w czwartek porty Malagii, Almerii, Kartageny, Walencji, Tarragony, Barcelony, Bilbao, Santanderu i Gijon.

PREZ. AZANA W BARCELONIE.

BARCELONA 15.I. Wiadomości podane przez prasę zagraniczną o uwiezieniu prez. Azana w Montserrat, nie odpowiadają prawdzie. Prez. Azana cieszy się zupełną wolnością. Mieszka w dawnym klasztorze na górze Montserrat, ale codziennie dojeżdża do Barcelony, gdzie w gmachu parlamentu posiada swoje biuro. Od czasu do czasu wyjeżdża do Walencji celem porozumienia się z

radem. Prasa miejscowa pomija czeniem. Organ anarchistów „Solidaridad Obrera” otwarcie pisze o nim jako o osobie co najmniej niepotrzebnej.

ZAJĘCIE ESTOPONY.

RABAT 15.I. Komunikat stacji radiowej w Sewilli z godz. 13.30 donosi: Zaatakowanie Estopony i zdobycie tej miejscowości zostały przez gen. Queipo del Llano przeprowadzone przy zastosowaniu połączonej akcji marynarki wojennej, lotnictwa i wojsk lądowych. W czasie świetnie przeprowadzonego manewru wojska lądowe obsadziły zaraz otaczające Estopane góry, po czym pozostałe elementy rozpoczęły bombardowanie miasta. Wojska rządowe opuszczające w popłochu zajmowane pozycje dostały się w sferę ognia okrętów wojennych, po czym atak na bagnety zakończył operację. W czasie zajmowania Estapony, marynarka i lotnictwo powstańcze nie były atakowane przez rządowe okręty lub samoloty.

Obrońca uwięzionych akademików Echa blokady Uniwersytetu Warszawskiego

„Warsz. Dzienn. Narod.” pisze: „W czwartek minęło 7 tygodni od dnia uwiezienia 9 akademików, pp. Barańskiego, Borowskiego, Kozerskiego, Nowakowskiego, Zadzierskiego i innych — uczestników pamietnej blokady Uniwersytetu Warszawskiego.

W srode, w obecności prokuratora, odwiedził w areszcie Centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej 7 oskarżonych akademików — członków „Młodzieży Wszelkiej” ich obrońca, adwokat Zbigniew Stypułkowski, który odbył z każdym z oskarżonych akademików dłuższą konferencję na tematy, związane z ich obecną sytuacją.

Najmłodszy z oskarżonych, 19-letni Stanisław Łyczakowski, uczeń gimnazjalny, znany z utrzymania „wilczego biletu” za udział w blokadzie, uskarża się na chorobę płucną, wobec czego obrońca jego zabiega o zwolnienie go z więzienia.

7-tygodniowy pobyt w murach więziennych z natury rzeczy oddział na wyglądzie uwiezionych akademików.

W najbliższych dniach akta sprawy o blokadę przejdą z prokuratury do sądu śledczego, który będzie prowadził śledztwo w tej sprawie.

Oskarżeni, którzy dotąd nie o-

trzymują gazet ani książek naukowych, a korzystają jedynie z biblioteki więziennej, w najbliższym czasie otrzymać mają prawo otrzymywania książek i gazet.

Adwokat Zbigniew Stypułkowski w związku z objęciem obrony ares-

nowanych podczas blokady Uniwersytetu Warsz. akademików, złożył p. ministrowi Sprawiedliwości tuż przed świętami Bożego Narodzenia zameldowanie o czynach, jakie stosunku do biorących udział w blokadzie były w czasie likwidacji dokonywane.

O podsłuchu telefonicznym Komisja budżetowa Sejmu

WARSZAWA 15.I. Komisja budżetowa Sejmu obradowała dziś nad preliminarzem budżetowym ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Referent tego budżetu pos. Pachelczyk podkreślił, że rok 1935 zaznaczył się wzrostem obrotów krajowych przedsiębiorstwa „Poczta Polska, Telefon i Telegraf”, natomiast obroty zagraniczne wykazują nadal słabą tendencję rozwojową.

Referent stwierdził, że sytuacja finansowa przedsiębiorstwa w r. 1935/36 była lepsza od poprzedniego. Ogółem suma wpływów wynio-

śla 175.515.000 wobec 180.840.000 zł. preimowanych. Suma rozchodu wyniosła 158.940.000 zł. wobec preimowanej sumy 161.747.000 zł. Wpłata przedsiębiorstwa do Skarbu Państwa wyniosła w tym okresie 22.018.000 zł.

Ogólna suma wpływów preimowanych na rok budżetowy 1937/38 wynosi 189.440.000 zł., suma rozchodu 165.440.000 zł.

Po referacie wywiązała się dyskusja, podczas której pos. Sowiński zwrócił uwagę na podsłuchy telefoniczne, zwłaszcza na liniach niezautomatyzowanych i przy rozmowach z zagranicą.

Są pewne osobistości, które ubrały sobie, że są powołane do inwigilacji i zdarzają się wypadki podsłuchiwania rozmów najlegalniejszych obywateli.

Inni posłowie zwrócili uwagę na konieczność obniżenia opłat radiowych, telefonicznych itp.

Po odpowiedzi min. Kalińskiego, Komisja przyjęła budżet min. Poczty i Telegrafów w brzmieniu rządowym.

Reklama w „Dzienniku Wileńskim” jest jedynym źródłem powodzenia!

Katastrofa kolejowa w Mysłowicach 6 osób zabitych i 42 rannych

WARSZAWA 15.I. Dn. 15 bm. o godz. 5.15 na stacji Mysłowice w

dyrekcji katowickiej pociąg osobowy nr. 1114, idący z Oświęcimia do Katowic, najechał na torze nr. 7 na pociąg towarowy, wskutek czego wykoleiły się i zostały rozbite: wagon bagażowy i wagon klasy 3-iej pociągu nr. 1114, a spośród stojących na tym torze wagonów towarowych wykoleiły się 2 ostatnie wagony. Zabitych zostało 6 podróżnych, ciężko rannych jest 17 osób, 17 — 25. Ranni po okazaniu im natychmiastowej pomocy przez lekarzy kolejowych i szpitalnych, zostali odstawieni do szpitala w Mysłowicach, część zaś 17 rannych udała się w dalszą podróż.

PRZYCZYNY KATASTROFY

Co do przyczyn katastrofy tymczasowo można ustalić co następuje: Pociąg nr. 1114 normalnie przyjmowany był na torze nr. 7. W dniu katastrofy tor nr. 7 był zajęty. Dyżurny ruchu Urbanek nie przygotował przebiegu na tor 6, lecz — jak zwykle — na tor 7. Wobec tego pociąg

nr. 1114 wjechał na tor zajęty przez wagony towarowe.

Władze dyrekcyjne prowadzą dochodzenie na miejscu. Ponadto ministerstwo komunikacji wysłało specjalną komisję w celu szczegółowego zbadania przyczyny wypadku.

LISTA OFIAR.

WARSZAWA 15.I. W katastrofie kolejowej na st. Mysłowice utraciło życie 6 osób: Jagoda Jan, Noworyta Władysław, Wasilek Teodor, Dębek Karol, Chromy Ryszard, Badower Jan.

Odniesli rany: Klima Bartłomiej, Dziecko Teodor, Tylok Franciszek, Zórwała Józef, Piechota Roman, Blomber Mendel, Mis Mateusz, Brom Jan, Radwański Jan, Klaja

Ludwik, Radwański Franciszek, Wiśniewski Józef, Pączek Leopold, Waius, Siupka Piotr, Tyman Wilhelm, Janusiewicz W., Seweryn Alojzy, Cieplak Józef, Demba August, Chramiec Stefan, Rogosz Leopold, Kosiak Paweł, Skilka Józef, Pydler Teodor, Kozioł Konrad, Waius Jan, Brom Jan, Wioska Stefan, Hoida Jan, Hildegarda, Magiera Stanisław, Gros Stefan, Jochimczyk Jan, Wasikop, Wybraniec Helena, Synowiec Józef, Danobis Piotr, Kałuża Paweł, Wybraniec Roman, Jaronecki August.

Nazwisko bagażowego Tymana w pierwszej chwili zamieszania po katastrofie zostało przez pomyłkę umieszczone na liście zabitych. Tyman Wilhelm znajduje się wśród osób, które odniosły rany.

Najweselsze zapusty na Balu Prasy

SPORT

ZMIANA ZARZĄDU WILEŃSKIEGO TOW. WIOŚLARSKIEGO.

Na Walnym Zgromadzeniu członków Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego, odbytym w dniu 21.XII. 1936 r. obrano nowy Zarząd tegoż T-wa, który na posiedzeniu w dniu 4.I. 1937 r. ukonstytuował się jak następuje:

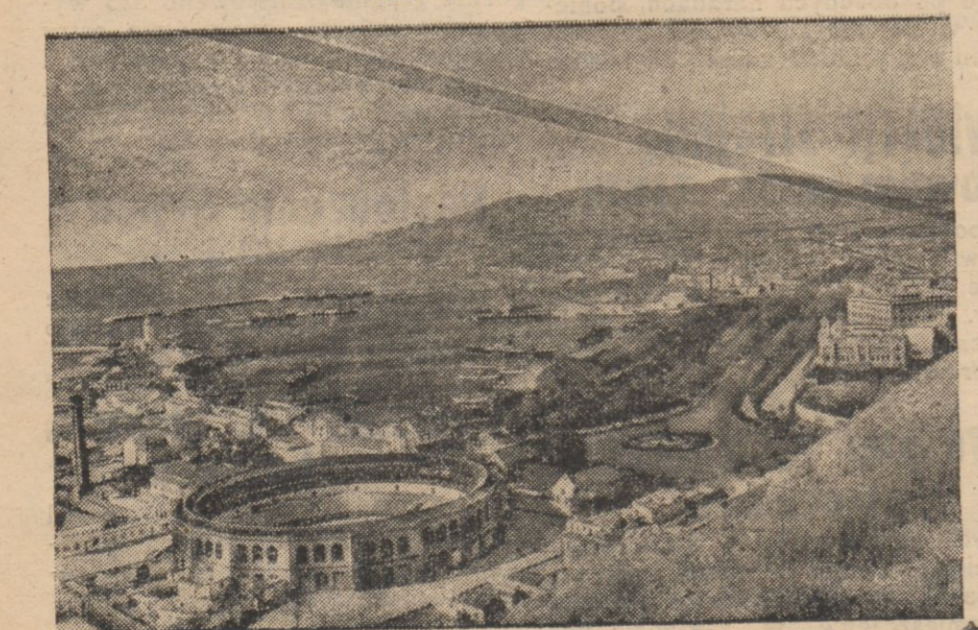
Prezes — inż. Juljusz Glatman; wiceprezes adm. — Józef Buczyński; wiceprezes sport. — Stanisław Dembowski; naczelnik przystani — Grzegorz Wasilewski; skarbnik — Eugenja Pietraszewska; sekretarz — Anna Wnukowska; gospodarz — Eugenjusz Jabłonowski - Snadzki. Członkowie Zarządu: Kolatorski Miłkołaj, Thomke Ernest, Zakiewicza Paulina, Żukowski Jan. Kierownik Stacji Żeglarskiej Bo-

jarczyk Stefan, Gospodarz Piotrowski Roman.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO SZWEDZKICH HOKEISTÓW WE LWOWIE.

LWÓW 14.I. W czwartek wieczorem odbył się we Lwowie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy wicemistrzem Szwecji Soederstaela a mistrzem Polski Czarnymi Zwycięzili Szwedzi w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 0:0). Szwedzi zrewanżowali się w ten sposób z Czarnym za porażkę poniesioną nazwiodach w Krynicy. Zwycięstwo Szwedów było zasłużone, niemniej zostało ono wywalczone po ciężkiej walce. Goście przewyższali miejscowych zarówno taktyką, jak i grą zespołową. Przed meczem odbyły się popisy łyżwiarskie przy udziale wicemistrzyni Polski Preisówny.

MALAGA PŁONIE.



Malaga, jeden z ważniejszych portów hiszpańskich jest stale bombardowana przez flotę i lotnictwo powstańców.

Z Polskiej Macierzy Szkolnej

Ruchomy Uniwersytet Ludowy w gminie wasiliskiej pow. szczuczyńskiego.

Akademickie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie zorganizowało w czasie od 10 grudnia do 10 stycznia 1937 r. wyprawę Ruchomego Uniwersytetu Ludowego na teren gm. wasiliskiej pow. szczuczyńskiego. Prelegentami RUL. byli dwaj członkowie Koła, studenci medycyny U.S.B., zamieszkujący na terenie gminy, którzy we wsiach: Dworzany, Arciszewo, Oleszkowce, Gliniczne, Stare Wasiliszki, Honeczary, Suprowszczyzna, Drozdowo i w małym steczku Wasiliszkach wygłosił ogółem 45 prelekcji ilustrowanych przezroczkami.

Tematy wygłaszanych prelekcji były następujące:

- 1) Higiena osobista i pospolite choroby zakaźne.
- 2) Alkoholizm i jego skutki.
- 3) Jak ludzie żyją na świecie.
- 4) Ja cy ludzie żyją na świecie.
- 5) Bogactwa kopalniane Polski.
- 6) Dlaczego powinniśmy prowadzić pasiekę.
- 7) Jaką mamy korzyść z pszczoł.

Po odczytach wywiązała się żywa dyskusja, świadcząca dobitnie, iż zainteresowanie wsi, zwłaszcza młodzieży wiejskiej, zagadnieniami życia współczesnego są duże.

Ogółem odczytów wysłuchało przeszło 1500 osób co wyraża frekwencję około 80 proc. w stosunku do ilości mieszkańców poszczególnych wsi.

Prelegenci napotykali wszędzie bardzo przychylny ustosunkowanie się władz administracyjnych, samorządowych i bezpieczeństwa oraz pol. nauczycieli w niektórych miejscowościach wprost serdeczne, co ogromnie ułatwiało im pracę.

Na szkolnictwo polskie za granicą

8 milionów Polaków za granicą, która powinna być wyszukaną w życiu Narodu. Musimy dbać o to, aby rodacy nasi za granicą równo ci, którzy nie doznali szczęścia znaleźli się w Rzeczypospolitej, którzy w Litwie, Czechach, na Białej Rusi, Ukrainie i w Niemczech, a nawet nieraz w zaprzyjanej Łotwie i Rumunii są objektem szykan i prześladowań, jak i ci którzy wyemigrowali, by szukać chleba obczyźnie, — pozostali Polakami. Musimy ich ratować z nędzy i ucisku. Musimy dać im polską

książkę, musimy dbać o ich narodową, polską oświatę.

Przez ofiarę na Szkolnictwo Polskie Zagranicą, oraz przez zapisanie się na członka Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej (składka 20 gr. miesięcznie) każdy Polak daje wyraz zainteresowania się tą sprawą, każdy Polak przyczynia się do utrzymania nadwątlonych sił narodowych ludzi rzuconych w obcą masę. Pamiętajmy, że bez łączności z nami ta wielomilionowa nowa rzesza zostanie dla Polski stracona bezpowrotnie.

Dobry opał dostarcza „Centroopał“

TEL. 17-90, ZAMKOWA 18/12.

W żydowskim składzie aptecznym znaczna ilość lekarstw niedozwolonych

Powiatowe władze sanitarne dokonują rewizji ujawniono znaczną ilość środków silnie działających, Chaima Szulgiejtera w Głębokiem które zostały zajęte. Szulgiejterowi w poszukiwaniu niedozwolonych do wytoczono sprawę karno-administracyjną. W wystracyną.

Ciekawe i pożyteczne zjawisko Duchowieństwo prawosławne w pow. wilejskim przeciw żydom

W ostatnich czasach na terenie akcji społeczeństwa polskiego, zwalniającego z udziałem handlu i wpływy żydowskie i pożyteczne zjawisko. Oto każdy. Jeden zaś z nich na parkanie prawie we wszystkich cerkwiach dookoła swego mieszkania porządkiem prawosławnym podczas wieszak plakatów, w których wzywał promienie niedzielnymi, wzywały ludność swojej parafii do omiata ludność prawosławną do poparcia sklepów żydowskich. (m)

Pięć lat więzienia za należenie do Kompartii zachodniej Białorusi

WILEJKA. Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce skazał za działalność komunistyczną na 5 lat więzienia 23-letnią Elżbietę Dworceką, mieszkankę Ku-

Również za działalność komunistyczną skazany został na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 Jerzy Haluk, mieszkaniec Rajew-
szczyzny.

FESTINALENTE

Na szpaltach pism polskich pojawiają się wciąż artykuły o „konsolidacji” narodowej, o różnych „frontach”, o powołaniu do życia organizacji ogólnonarodowej, w którejby się pomieszcili wszyscy „obywatele”. Być może, że rozważania na tematy powyższe wypływają z istotnej troski o życie i przyszłość narodu, być może, że są one szczerym wyrazem uczuć, nurtujących ludzi z różnych obozów i odłamów politycznych. Mają one jednak jedną cechę — są zgola beprzedmiotowe, bo nie liczą się z rzeczywistością polską i z możliwością realizacji tego wszystkiego, bez bardzo gruntownych zmian w umysłach i w układzie stosunków.

Powiadają nam, że organizuje się w Polsce „front ludowy”, za którym stoją komuniści, że do frontu tego należą już różne stronnictwa radykalne, socjalistyczne czy ludowcowe, że zatem trzeba na gwałt przeciwstawić mu „front narodowy”, bo inaczej zawiśnie nad Polską groza komunizmu.

Niecierpliwym zwolennikom owego „frontu”, czy „zjednoczenia” narodowego radzimy dobrze się zastanowić nad tym, czym jest front ludowy. Jest to związek, posiadający bardzo jasne wspólne zasady i spójny silnie przez stojące za nim łozę i politykę żydowską. Cechą organizującej się w naszym kraju nowej „Demokracji” jest to, że ma ona stanąć po stronie Żydów i ich interesów.

Jeśli się chce przeto przeciwstawić tej robiec istotną siłę, to nie można powoływać do życia jakiejś luźnej koalicji, bez ustalonych zasad, bez wspólnego programu pozytywnego, a więc jakiegos popospolitego ruszenia, mającego tylko wspólne stanowisko negatywne — przeciw komunistom. Boć jasnym jest jak słońce, że jeśli się postawi wyraźnie zagadnienie żydowskie, a to trzeba zrobić, jeśli się chce utworzyć coś sensownego i zdolnego do czynu, to każde „zjednoczenie” czy „front” narodowy rozleci się natychmiast na cztery wiatry i na placu zostanie sama „endecja”.

Idziemy coraz szybciej ku zasadniczemu starciu między interesami polskimi i żydowskimi, między polityką polską a żydowską. Kto by chciał stawić jakieś programy, zorganizować naród, społeczeństwo, czy poszczególne warstwy, ten nie może pominąć sprawy żydowskiej, ten nie może unikać wyraźnego oświadczenia, po której stronie barykady stanąć zamierza. Kto chce odegrać jakąkolwiek rolę polityczną, a zamyka oczy na istotę momentu dziejowego i na najważniejsze zagadnienia polityczne Polski współczesnej, ten żyje w świecie fantazji, a nie w świecie rzeczywistym.

Sądzimy tedy, że szkoda czasu i atrymentu na rozprawę o konsolidacji narodowej w chwili, gdy na najważniejsze, najbardziej związane z obecnym okresem zagadnienie istnieje jak tak wielkie różnice poglądów, że jedni uważają walkę polityczną i gospodarczą z Żydami za działanie równie ważne, jak przedwojenna walka z najazdem obcym, a inni są zwolennikami wysyłania tych Polaków, co taką walkę prowadzą, do Berezy.

Proszę się zastanowić nad postawą tych mas chłopskich i robotniczych, które dążą do wyparcia Żydów z życia polskiego i nad traktowaniem tych ludzi, do których te masy mają zaufanie! Czyż takie zastanowienie się nie prowadzi do wniosku, że trzeba jeszcze dużo czasu na to, by Polska dojrzała do przemian w swym życiu politycznym. Mogą tego nie widzieć i nie rozumieć ludzie nie nawykli do patrzenia i do myślenia. Kłopotliwie widzi i myśli, ten musi dostrzec dystans między „konsolidacją” a Berezą. Nie spieszymy się tedy, nie usiłujemy zgromadzić w „obozie narodowym” byle kogo i organizować go byle jak. Popracujmy raczej nad tym, by ustalić z a sady, na których winna się opierać polity-

Wnioski z wydarzeń wileńskich

Jak doszło do zamknięcia Uniwersytetu Stefana Batorego, już wiemy. Powtórzmy jednak pokrótce najważniejsze wydarzenia, poprzedzające ten naprawdę doniosły fakt.

Po feriach świątecznych J. M. rektor Jakowicki rozpoczął zabiegi dokoła znalezienia kompromisu pomiędzy stanowiskiem młodzieży polskiej i żydowskiej. Rozpoczęły się konferencje z przedstawicielami poszczególnych organizacji, w czasie których przede wszystkim wywierało się nacisk na młodzież polską, by ona wyrzekła się swych postulatów i zgodziła się na powrót do stosunków z przed blokady.

Spodziewano się, że przez rozproszkowanie frontu polskiego i stworzenie czegoś w rodzaju „Folksfrontu” akademickiego uda się złamać opór młodzieży chrześcijańskiej i sklonienie jej do współżycia z Żydami.

Próby te zawiodły, bo młodzież polska wykazała, iż jest solidarną i zwartą grupą, świadomą swych celów, no i siły, jaką w walce o ich urezeczywistnienie rozporządza. Znieniono więc taktykę i zastosowano pierwiastek zawodowo - kursowy. Zamiast organizacji ideowych, powołano do rozstrzygnięcia o tym, jak ma być nadal, poszczególne wydziały i kursy na tych wydziałach.

Wybrano na początek najmniej zdawałoby się opornych i najmniej „uniarodowionych” medyków, humanistów i słuchaczy sztuk pięknych, ale i ta próba zawiodła. Młodzież polska za nielicznymi wyjątkami (po 2 — 3 żydofilów na licząc setki studentów wydziału) złożyła dziekanom jednoznacznie deklarację, iż o powrocie do status quo ante nie może być mowy.

Podziwiać przy tym wypadło spokój, z jakim reagowali Polacy na prowokację żydowską. Nawet żydofilski „Kurier Wileński” nie mógł tego nie zauważyć i w środowym numerze (w artykule wstępnym) pisze m. in. tak:

„Żydzi demonstracyjnie zajmowali te miejsca, gdzie zasiadli chrześcijanie, którzy wobec tego usuwali się z ławek i konferowali, stojąc po jednej stronie”.

Jeśli w takiej atmosferze nie doszło do natychmiastowej rozgrywki przy użyciu argumentów „namacalnych”, to jedynie dzięki przywódcom młodzieży narodowej, którzy

potrafili utrzymać szereg polskie w spokoju i karność.

Ale i tego jeszcze było mało wileńskim władcom uniwersyteckim. W swej uległości wobec bezczelności żydowskiej poszły one tak daleko, że w obronie „godności akademickiej” Żydów wysunęli wprost karykaturalną koncepcję.

— Zamiast ghetta dla Żydów, miał być stworzony teren izolacyjny dla narodowców! Dla polskich akademików - narodowców miały być wyznaczone osobne miejsca, oddalone od miejsc powszechnych, na których wolno byłoby swobodnie zasiadać Żydom i ich adherentom z komunosanacji.

I tu młodzież polska po raz drugi zdała egzamin dojrzałości.

Narodowcom chodziło nie o nazwy, nie o zaspokojenie ambicji, lecz o zasadę. To też młodzież polska przyjęła koncepcję, wysuniętą przez panów dziekanów.

Ale Żydom i tego było za mało. Wprawdzie wśród młodzieży żydowskiej rozlegały się głosy za przyjęciem propozycji dziekanów, ale pod wpływem starszego społeczeństwa po krótkich wahanjach zajęła ona stanowisko nieprzejeźdne, domagając się bezwzględnej „pogrzebienia” przeciwników przez zmuszenie ich do współżycia z Żydami.

Co miały i co mogły uczynić władze uniwersyteckie?

Naszym zdaniem mógł rektor Jakowicki zarządzić otwarcie Uniwersytetu i w oparciu o młodzież polską wprowadzić w życie postulat, który spełnienie przrzekał młodzieży polskiej, nakładając ją do przerwania głodówki i blokady.

Niestety, panowie rektorzy opuścili młodzież polską i uchylił się od dalszej odpowiedzialności za losy Wszechnicy Batorowej przez podanie się do dymisji. Woleli oni raczej ustąpić, niż narazić się Żydom, zmuszając młodzież żydowską do wykonania niemiłych zarządzeń porządkowych.

Uniwersytet wileński został zamknięty na czas nieograniczony z winy Żydów.

Stwierdzili to w pierwszym rzędzie, biorąc udział w naradach z Żydomi profesorowie nawet ci, co uchodzili za wudrobowanych „zwiaćców” Żydów. Tak np. kurator żydowskiego koła medyków, prof. Mozolowski, rzekł się kuratorstwa i o-

świadczył, iż powiatięwa, by się znalazł profesor, któryby chciał obecnie zostać kuratorem tego koła. Stwierdza to nawet żydofilka prasa, jak np. „Kurier Wileński”, który w cytowanym już przez nas artykule pisze całkiem wyraźnie:

„Bez względu na ocenę zjawisk z listopada r. ub., należy stwierdzić, że dziś zamknięcia Uniwersytetu winni są przede wszystkim Żydzi”.

Ale najdotkliwiej ujął sprawę znany ze swych dotychczasowych sympatyj żydowskich, b. marszałek Senatu, prof. Julian Szymański, w artykule, który przytoczyliśmy na innym miejscu. Prof. Szymański wprost powiedział:

„Nieustępliwość studentów Żydów, podniecana przez społeczeństwo żydowskie, doprowadziła do zamknięcia Uniwersytetu na czas nieograniczony”.

Co więcej, prof. Szymański, przypominając zabójstwo studentów Wacławskiego i Grotkowskiego, przyznaje całkowitą słuszność stanowisku młodzieży polskiej.

„Nic w tym dziwnego, że studenci Polacy nie chcieli po bójkach i trupach siedzieć razem z Żydami”.

W postępowaniu Żydów słusznie dopatruje się prof. Szymański „rujnowania życia polskiego”, od którego może Polskę uchronić

„ograniczenie ich (Żydów) w prawach do takiego stopnia, aby nie mogli rujnować życia polskiego. A więc prawdopodobnie nastąpi i prawne ograniczenie przyjęcie Żydów na Uniwersytety”.

Czego chcieć więcej, skoro już tacy ludzie, jak b. marszałek pomajowego senatu, przemawia podobnym językiem.

Widocznie wrzód żydowski dojrzał tak, iż nawet sławny lekarz - okulista dojrzał go gołym okiem. Oby słowa prof. Szymańskiego w danym wypadku okazały się proroczymi. Jeśli się w nie uważnie wsłuchamy, to przekonamy się, że zamknięcie Uniwersytetu Wileńskiego, to nie zwykłe zarządzenie porządkowe, zmierzające do „poskokromienia wybrków” rozswołonej młodzieży. To fragment walki o wielkie hasła i cele.

W walce tej staje dziś obok wileńskiej młodzieży akademickiej całe narówni myślące społeczeństwo polskie.

Swą zdecydowaną postawą i ofiarą walką młodzież akademicka Wilna obudziła sumienia narodowe.

P. KOWNACKI

PRZEGLĄD PRASY

O WYSTĄPIENIU P. MINCBERGA

Mowę p. Mincberga w komisji budżetowej krytykuje ostro „Głos Narodu”:

— P. Mincberg pozwolił sobie na określenie antysemityzmu jako sportu, który młodzieży polskiej daje możność „wyżywiania się”. P. Mincberg sądzi, że głupimi złośliwościami zdola stępić ostrze antysemityzmu. Niech się ludzi! Tym gorzej dla niego i dla jego współwyznawców. Tym przykrejsze będzie rozczarowanie. Tym boleśniejsze będzie poznanie, że ma do czynienia z ruchem, który narodowym nazywa się nie tylko dlatego, że idzie w imię narodowych hasel, ale także dlatego, że obejmuje cały naród pominiawszy oczywiście pp. Barlickich i Niedziałkowskich.

P. Mincberg był jednak nie tylko złośliwy. Był także bezczelny. Postawił bowiem zasadę, że Żydzi zgadzają się tylko na emigrację do Palestyny. Tylko do Palestyny. Nie gdzie indziej! Cóż to znaczy? Znaczy, że emigrować z Polski nie chcą! Bo Palestyna ani może wchłoniąć żydostwo polskie, ani chce. I to p. Mincberg dobrze wie! Lepiej nawet, niż my. Gdy więc mówi: — tylko Palestyna, — to mówi: — nigdzie! Nie pojedziemy nigdzie.

I to p. Mincberg mówi narodowi budzonemu. — narodowi, który dość chyba jasno powiedział, że Żydom chce się przyzbąć i że sam chce swoje sprawy załatwić! —

„ZWARTY SZYK” POLICJI

Trudno sobie wyobrazić, by znalazł się w prasie jakiś admirał ostatniej mowy p. premiera Składkowskiego. Nie tylko usprawiedliwianie wysiłki narodowców do Berezy, ale i występ o najnowszej metodzie walki z tłumem przy pomocy zwartego szyku policji robią wrażenie poprostu niesamowite.

„Goniec Warszawski” pisze z tego powodu:

„Obawiam” się, że przy dalszym utrzymaniu dzisiejszej przepaści między państwem i narodem, dzisiejszego rozbićcia politycznego Polski umożliwiającego coraz większe sukcesy akcji komunistycznej i wyrotowej, w niedługim czasie nie wystarczy humanitarne metody — „zwartego szyku” i gazów łzawiących...”

Że jest, bardzo źle, gdy jednym z głównych zadań rządu staie się „rozpraszanie tłumów”. Tłumów nie trzeba „rozpraszać” tłumy trzeba łczyć i koordynować w „zwartym szyku” twórczej i planowej pracy dla państwa i narodu, ich kultury, bogactwa, rozwoju.”

„Goniec” wypowiada prawdy proste i jasne. Ale dziś dla takich prawd pozostają tylko łamy dzienników. Nikt ich nie wypowiada — i zapewne nikt o nich nie myśli — na ławie rządowej.

Cudzoziemcy w Hiszpanii

Uporczywa propaganda, zwrócona przeciw narodowej Hiszpanii, a mająca pra-źródło w ośrodkach politycznych międzynarodowego żydostwa i w Kominternie, stara się wzmocnić w świat, że w gruncie rzeczy, wojna domowa w Hiszpanii w obecnej fazie toczy się już bez udziału Hiszpanów.

„To Niemcy biją się z bolszewikami — twierdzi bezkrytyczna, plotkarska prasa „popularna”, a wraz z nią bezkrytyczny ogół. — Niemiec i sowieckie wojska walczą, Niemiec i sowieccy generałowie i politycy dowodzą, niemiecka i sowiecka polityka wyciągnie z wojny korzyści. Rodowici Hiszpanie przypatrują się wojnie jako jej widzowie, a poza tym — są rozstrzeliwani, są pozbawiani rodzinnych siedzib i mienia, są przez okupantów maltretowani. I zapłacą za całą tę w ich domu urządzoną zabawę, rachunek”.

Takie twierdzenia wszędzie można słyszeć, — zarówno z ust „szarego człowieka” w tramwaju i na ulicy, jak i od osób, u których oczekiwano by się większej orientacji w politycznej rzeczywistości.

A jednak twierdzenia te są krzywym fałszem — to też należy im się stanowczo przeciwstawić. Twierdzenia te są słuszne, gdy idzie o Hiszpanię czerwoną. Czerwony obóz w Hiszpanii nie walczy o cele narodowo - hiszpańskie, ale jest „obcą agenturą”, jest igraszką w ręku sił międzynarodowych, pragnących wcielić w życie „testament Lenina”. Rola ambasadora Rosenberga i konsula Owsiejnika, żeby już nie wymieniał postaci mniej wybitnych (np. gen. Gorew), daleko wykracza poza rolę doradców, ekspertów, czy przyjaciół — jest raczej rolą przełożonych.

ka narodowa w chwili obecnej, by uświadomić ogół o tym, jaka przepaść dzieli politykę polską od polityki żydowskiej.

W życiu społecznym ewolucja poglądów odbywa się powoli, nowe prądy, by oładnęły narodem, muszą

Brutalność, z jaką „czerwoni” niszczą cywilizację hiszpańską (pa-ła kościoły i t. d.), beztroška, z jaką popierają dzielnicowe separatyzmy (kataloński, baskijski), okrucieństwo, z jakim mordują całe zasłępy rodaków, dadzą się tylko tym wytłumaczyć, że obóz „czerwony” nie jest wyrazem dążeń, tkwiących w pewnej części samego narodu hiszpańskiego, ale jest przejawem sił Hiszpanii obcych i wrogich, z jej życiem żadnymi wczkami uczuciowymi nie związanych i reprezentujących wobec jej samej, jej ducha, jej cywilizacji, jej tradycji, dążenia eksterminacyjne i niszczyielskie.

Byłoby jednak przesadą twierdzić, że nawet obóz czerwony opiera w Hiszpanii swą akcję na elementach siły, importowanych zzewnątrz. Pomimo dziesiątków tysięcy żołnierzy z czerwonych „brygad międzynarodowych”, pomimo oddziałów sowieckich oraz ochotników francuskich, belgijskich, niemieckich (antyhitle-rowskich), włoskich (antyfaszystowskich), żydowskich, angielskich, polskich, czeskich, meksykańskich, — pomimo sowieckiego lotnictwa i sowieckich oddziałów pancernych, pomimo olbrzymich dostaw sprzętu wojennego z Francji i z całego świata — główną siłą armii czerwonej stanowią „milicje robotnicze” i oddziały wojska regularnego, rdzennie hiszpańskie.

Natomiast Hiszpania narodowa nie jest igraszką w naszym ręku, ale jest przejawem żywotnych, odwiecznych, żywiołowych sił narodu hiszpańskiego i nowym wcieleniem starej, wielkiej Hiszpanii, tej co obroniła Europę przed zalewem Maurów, tej, co stworzyła dwadzieścia narodów hiszpańskich Nowego Świata, co była podporą i ostoją Kościoła katolickiego,

same się skonsolidować, a naród musi dojrzeć do tego, by ich sens i znaczenie zrozumiał. Proces tego dojrzewania w Polsce już się rozpoczął. Nie usiłujemy go zamać przez niepotrzebny pośpiech i partacką robotę polityczną.

co wydała z siebie Cyda, co urodziła i Cervantesa i Velasqueza i Sw. Ignacego i Sw. Teresę.

Hiszpania przeżywała długi, dlu-goletni, ba! parowiekowy okres za-stoju i upadku. Ale obecnie zerwała się do nowego lotu ku wielkości. Ruch, który dziś zwycięsko toczy wojnę z „czerwonymi”, jest odrodzeniem Hiszpanii. Jest zjawiskiem analogicznym do faszystów we Włoszech, do hitlerizmu w Niemczech. Nie jest niczyją „obcą agenturą”.

Akcję białej Hiszpanii prowadzą Hiszpanie. Gen. Franco, gen. Mola, gen. Queipo de Llano — a także i ci, co złożyli głowy: Carlo Sotelo, młody Primo de Rivera, gen. San Jurio, gen. Godeł, to nie są figuranci, marionetki w rękach obcych potęg. To są rzeczywistości wodzowie ruchu, rzeczywistości nadający mu treść, rzeczywistości nim kierujący, rzeczywistości mający wszystkie jego nici i sprężyny w ręku. Gdzież są narodowe odpowiedniki Rosenbergow, Gorewów i Owsiejników? — Nic o nich nie słyszymy, bo ich nie ma.

Nic to nie umniejsza hiszpańskości ruchu, że korzysta on i z pomocy cudzoziemskiej. Tak samo nie umniejsza wagi zwycięstwa Francji w 1918 roku to, że miała ona sojuszników, że miała wojska kolonialne, że korzystała z cudzoziemskich dostaw. Tak samo nie umniejsza naszego zwycięstwa pod Grunwaldem to, że były tam po naszej stronie i obce oddziały zwyciężcze.

A przy tym — ileż tych sił cudzoziemskich w białej Hiszpanii jest? Najwyższe cyfry, jakie kiedykolwiek wymieniono, wynoszą 30.000 Niemców, 20.000 Włochów, 1.000 Irlandczyków gen. O'Duffy, 3.000 Japończyków, wreszcie znikomą garść Anglików, Polaków, Argentczyków, Rosjan i t. d. Zsumujmy te cyfry — a otrzymamy cyfrę 55.000 ludzi. Czy to cyfra prawdziwa? Z zupełnym spokojem możemy powiedzieć, że nie. Przecież żadne dziecko nie uwierzy np. w tych Japończyków! Co są warte wiadomości o ładowaniu obcych wojsk w „białej” Hiszpanii — mogliśmy się przekonać na przykładzie ostatniego incydentu marokka-

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
LADAJĄC ODYNOJALNE PRZEDSIĘWZIECIE
PATAKIE JAKIE PROSZKI WAM DĄJA
GDY SA JUŻ NĄSLADOWIŁA
ODYNOJALNE PRZEDSIĘWZIECIE
ODYNOJALNE PRZEDSIĘWZIECIE
PROSZKI WAM DĄJA

skiego, gdy przez kilka dni świat cały żył pod sugestią szczegółowych wiadomości, poprostu wyssanych jak się okazało, z palca.

To też cyfra 55.000 posilków cudzoziemskich w Hiszpanii nie jest cyfrą rzeczywistości, ale jest cyfrą, oznaczającą maksymalną granicę dotychczas w tej sprawie popelnionej błagi. W rzeczywistości, ochotników cudzoziemskich jest w armii gen. Franco z pewnością o wiele mniej.

Za to hiszpańska organizacja „Falanga” dostarczyła do „białych” wojsk 150.000 ochotników, a organizacja „Requet” (Karliści) 40.000 ochotników. (Przypomnijmy sobie, że zaciąg ochotników w Polsce w lipcu i sierpniu 1920 r. wyniósł 100.000. Coprawda, byliśmy już wycieńczeni wojną, ale z drugiej strony jesteśmy narodem liczniejszym niż Hiszpania i nie byliśmy rozdarci wojną domową). Poza tym jest jeszcze hiszpańska armia regularna, ta sama, która wstawiła się obroną Alkazaru i Oviedo. Jest wreszcie „Legia Cudzoziemska”, która w chwili wybuchu wojny domowej składała się, jak wiadomo, w 90 proc. z rodowitych Hiszpanów (obecnie powiększona ją przez zaciąg Marokkanczyków, zresztą też hiszpańskich poddanych). Wszystko to razem wielokrotnie przewyższa maksymalne, wymieniane kontynty-cudzoziemskie. Wszystko to w wojnie hiszpańskiej — dominuje!

Nie dajmy się okłamywać twierdzeniami o wojnie w Hiszpanii bez Hiszpanów, o podboju Hiszpanii przez Niemców!

To naród hiszpański w bohater-skim porywie walczy o swoją wolność i wielkość.

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Niniejsze sprawozdanie kwartalne rozpoczyna od wiadomości o dwóch ciężkich stratach, które Towarzystwo Przyjaciół Nauk w tygodniach ostatnich poniosło przez śmierć dwu zasłużonych członków swoich: ś. p. Wincentego Januszewskiego, członka dożywotniego, który w początkach istnienia Towarzystwa, przed laty 30-tu, ofiarował Towarzystwu niezmiernie cenny swój księgozbiór przeszło 1050 dzieł (w około 1600 tomach) liczący, a obejmujący wyłącznie dzieła przeszłości i kultury Litwy dotyczące, kładąc w ten sposób podwaliny pod bibliotekę Towarzystwa. Zmarł również ś. p. Władysław Hołownia, wieloletni i zasłużony członek Towarzystwa, ostatnimi czasy członek Zarządu ogólnego.

W kwartale IV r. ub. (październik, listopad, grudzień 1936 r.) Książnica Towarzystwa wzbogaciła się o 587 dzieł w 991 tomach: z tego 18 ofiarodawców złożyło 588 tomów, 64 instytucji zaś nadesłało w darze lub na wymianę 403 tomy oraz na-

byto za gotówkę 11 tomów. Mianowicie, złożyli lub nadesłali: p. p. Aleksandrze Saffarewicz 332 tt., Biblioteka Uniwersytecka w Królewcu 114 tt., ks. Franciszek Tyczkowski 111 tt., Zarząd Funduszu Kultury Narodowej 70 tt., p. Zygmunt Karpowicz 37 tt., 25 roczn. czasopism i 10 tomów nnt, p. Anna Zajewska 30 tt., ś. p. Leon Wasilewski 27 tt., Akademia Nauk ZSRR 28 tt. i t. d.

Na rzecz działu rękopisów złożyli dary: d-wo Dąbrowska (papiery i wycinki z gazet, dotyczące działalności artystycznej znakomitej śpiewaczki Adeli Adami Budel, m. in. nuty z autografem F. Liszta), ks. Franciszek Tyczkowski (różne papiery majątkowe prof. Mikołaja Mianowskiego).

Muzeum TPN w tymże okresie pomnożyło swoimi darami osoby i instytucje nast.: dr. Jan Bublej (monety różne), Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki w Warszawie portret A. E. Odyńca pendzla domniemanie Brodowskiego ze zbiorów ś. p. hr. Jerzego Mycielskiego, jako część

równowartości przekazanych do tychże zbiorów 3 rzeźb, związanych z Krakowem i Lwowem), p. Dzieńwicka (plaskorzeźba terrakotowa „Chrystus w koronie cierniowej” z XVIII w.), p. Filipina Ferensowa (26 monet litewskich Władysława Jagiełły, znalezionych w r. 1928 w „Ustroni” woj. wileńskiego), p. Zygmunt Karpowicz (zbiór 20 fotografii), p. Jadwiga Kobierska (2 reprodukcje obrazów: „Kazanie Skarżi” Matejki w miedziorycie Redlicha i „Wesele wiejskie” J. Kossaka w litografii barwnej z r. 1886), Muzeum Narodowe Warszawskie (album z oryg. zbiorem kart żywnościowych warszawskich z czasów okupacji niemieckiej podczas wojny światowej), ks. Władysław Tołłoczko (2 fotografie), ks. Franciszek Tyczkowski (obrazek M. B. Ostrobramskiej, otoczony relikwiami 8 świętych w ramie introligatorskiej z połowy XIX w.), Urząd Wojewódzki Wileński — p. konserwator dr. Piwocki (42 monety srebrne polskie Zygmunta III, hiszpańskie, belgijskie i holenderskie z XVII w., wykopane w Wilnie, 5 monet srebrn. polskich Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta I i Zygmunta Augusta, znalezione obok szkieletów we wsi Nowosiółki gm. kucewickiej pow. oszmiańskiego, orzełek z cyfrą 53 z kaszkietu żołnierza piechoty francuskiej i skrawek materii wełnianej z munduru franc. z 1812, znal. na szkieletach we wsi Korolawce gm. wojtomskiej pow. wilejskiego), p. Wacław Wejtko (broszka z r. 1863) i p. Ludwika Zycha (fotografie osób różnych).

Zarząd Towarzystwa poczuwa się do milego obowiązku złożenia gorącej podziękującej Klubowi Szlacheckiemu w Wilnie w osobie p. Wacława Narwojsza za hojny dar w postaci trzech dużych dębowych stołów, tak potrzebnych dla księżnicy Towarzystwa.

W okresie sprawozdawczym ukazała się nast. publikacja Towarzystwa: Konrad Górski „Stanisław Krzemiński — człowiek i pisarz” Wilno 1936, str. 330 (jako zeszyt I tomu VII „Rozpraw i materiałów Wydziału I TPN w Wilnie”), wydawnictwo to jest do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbiory Towarzystwa — Zarząd tegoż składa najserdeczniejsze podziękowania.

Zbiory muzealne Towarzystwa mogą być zwiedzane w niedzielę w godz. od 12 do 14 oraz inne dni i godziny — po uprzednim porozumieniu się w Biurze Towarzystwa (ul. Lelewela 8, tel. 14-79) w godz. od 9 do 13 w dni powszednie. Wycieczki grupowe korzystają ze zniżek.

Katolicy w walce z szerzycielami zamętu religijnego

Wileńszczyzna protestuje przeciwko Z. N. P.

Fala oburzenia i protestów przeciwko działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, a szczególnie przeciwko jego ostatnim wystąpieniom, zatacza coraz szersze kręgi. Z tego więc względu obecnie odbywają się wszędzie na Wileńszczyźnie liczne zgromadzenia zaniepokojonych tym rodziców; powstają ostre protesty. Społeczeństwo bowiem straciło zaufanie do Z.N.P. i jedynym teraz wyjściem — jak podają wszystkie rezolucje — jest rozwiązanie Z.N.P., a więc jego całkowita likwidacja.

WALNE ZEBRANIE RODZICIELSKIE W ŚWIECIANACH.

Po nabożeństwie 10 b. m. odbyło się zebranie ojców i matek dzieci szkolnych w sali siedziby organizacji Akcji Katolickiej i młodzieży katolickiej męskiej i żeńskiej. Otworzył zebranie ksiądz prefekt Weryk i zilustrował stan poważny młodzieży, a w szczególności szkolnej, kiedy rodzice masowo zwracają się do duchowieństwa z radą, co począć.

Omówiono sprawę akcji Związku Nauczycielskiego i zaznaczono, że dopóki nauczyciele i Związek współpracował z duchowieństwem, wszystko było dobrze. Uznano, iż wszystkie nieporządki dzieją się dzięki nieodpowiedniemu kierownictwu szkół średnich i powszechnych, z panami związkowcami na czele.

Zebranie zakończyło się uchwałą, żądającą rozwiązania Związku Nauczycielskiego Polskiego, w celu uwolnienia szerszych mas nauczycielstwa z pod hegemonii i terroru szkodliwych jednostek kierownictwa oraz położenia kresu zgubnej działalności tegoż Związku.

ZEBRANIE RODZICÓW W WÓLKOWYSKU.

W Wólkowsku C. w niedzielę, dnia 10. I. 1937 r. w Domu Katolickim, zaraz po Sumie, odbyło się wielkie zebranie ojców i matek z udziałem społeczeństwa katolickiego, celem zaprotęstowania przeciwko wystąpieniom Z.N.P. P. Bolesław Duk-sza w pięknym referacie przedstawił zgubną dla młodzieży propagandę, szerzoną przez nauczycielstwo za pomocą skompromowanego „Piomynka”, którego nauczycielstwo używa jako podręcznika.

Następnie zabrał głos p. Wnuk Władysław, który podkreślił, że jeżeli Z.N.P. wystąpi z hasłem „walcząc z Duchowieństwem i Kościołem aż do zwycięstwa”, to my, o'cowie i matki powinniśmy tym bardziej walczyć w obronie swych dzieci, Wiary i Kościoła Katolickiego.

Zebranie zakończyło się uchwałą,

żądającą kategorięcznie rozwiązania Związku Naucz. Polskiego.

INNE ZEBRANIA.

W dniu 10 b. m. odbyło się wielkie zebranie ojców i matek katolickich w Jasionówce, w którym wzięło udział kilkaset osób. Tegoż dnia odbyło się podobne zebranie w Dalekiew, przy udziale ponad 400 osób. W Korycinie odbyło się zebranie protestacyjne, przy udziale blisko 200 katolików. Onegdaj odbyły się zebrania protestacyjne: w Sużanach, Janowie i Brzozowej. We wspomnianych zebraniach uczestniczyło kilka tysięcy osób, przy czym poważny odsetek stanowiła ludność włościańska. Odbyły się jeszcze zebrania protestacyjne w Smołwach i w Borodzieńcach, w nich również wzięło udział kilka tysięcy katolików. W Wilejce pow. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet i Katolickie Stowarzyszenie Mężów zwołały walne zebrania, na których wyraziły ostre protesty przeciwko działalności Z.N.P. Niezależnie od tego, odbyło się w Wilejce zebranie społeczeństwa miejscowego. Po zebraniu w parafii w Suchowoli, wniesiono rezolucję, którą podpisało około 5000 osób. Protest wspomnianej parafii obejmuje 62 strony.

Podobne zebrania odbywają się wciąż i w Wilnie. Oto onegdaj parafianie ostrobramscy zorganizowali liczny wiec, na którym potępiono działalność Z. N. P., domagając się jego likwidacji. Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej przy Ostrej-Bramie wystosował do Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej pismo, w którym protestuje przeciwko metodom, stosowanym przez Z. N. P. i prosi o ingerencję u centralnych władz szkolnych.

Na wszystkich tych zebraniach powzięto rezolucje, w których potępia się działalność Z. N. P. i domaga się jego likwidacji. We wspomnianych zgromadzeniach i wiecach wzięło udział około 60 tysięcy katolików.

Ograniczenie uboju rytualnego na Litwie

TYLŻA. 13.1. Z Kowna donoszą: W całym kraju żywo dyskutowana jest sprawa możliwości wprowadzenia na Litwie ograniczenia uboju rytualnego. Z projektem tego rodzaju ustawy wystąpił litewski towarzyszwo opieki nad zwierzętami. Przeciwko projektowi wystąpił bardzo energicznie związek rabinów, interweniując u najwyższych czynników państwowych.

ĆWICZENA POLICJI ANGIELSKIEJ PRZED UROCZYSTOŚCIAMI KORONACYJNYMI



Policja angielska na trasie pochodu, który odbędzie się w Londynie w dniu koronacji króla Jerzego VI, zaznajamia się z terenem.

Litwini interweniują

Wobec oficjalnego powiadomienia dyrekcji gimn. litewskiego w Świecianach o zamknięcie z końcem roku szkolnego gimnazjum, dowiadujemy się, iż wczoraj interwenjo-

wała u władz szkolnych specjalna delegacja litewska.

Interwencja narazie nie odniosła skutku. (h)

STANISŁAW CYWINSKI

Trujący kwiat galsworthyzmu

(Dokończenie.)

W tejże powieści znajdujemy taki strzęp dialogu:

— Jaka może być teraz ilość ludzi naprawdę wierzących? — W Anglii jakie dziesięć do piętnastu procent ludzi dorosłych. We Francji, i w krajach południowych, gdzie są jeszcze chłopcy, może trochę więcej.

W innej powieści p. t. *Dziewczyna czeka*, tak Dinny (Galsworthy, jak wiadomo, pisze przeważnie cyklami) rozmawia z matką:

— Nie widzę związku pomiędzy wiarą w Opatrzność a charakterem. Nie będę gorzej postępowała przez to, że przestanę wierzyć w Opatrzność i pozagrobowe życie. Przeciwnie, moje postępowanie będzie lepsze; jeśli będę postępowała uczciwie, to dla uczciwości samej, a nie dla jakiegos wynagrodzenia.

— Skąd jednak wiesz, że uczciwość jest rzeczą właściwą, skoro niema Boga?

— Nie powiedziałam przecie, że niema Boga. Stwierdziłam jedynie, że Jego Plan jest dla nas nieuchwytny. Czy nie słyszysz, jak Bóg mówi do aniołka:

— A propos, czy ta kulaczka, zwana ziemią, jeszcze się obraca?

— O tak, proszę łaski Pana, obraca się jeszcze wcale ładnie.

— Robactwo już ją zupełnie stoczyło. Zdaje mi się, że był tam jakiś szczególnie ruchliwy mały pasorczyt.

— O tak, proszę łaski Pana. Ma

Pan pewnie na myśli człowieka?

— Właśnie! Przypominam sobie, żeśmy go tak nazwali...
Ten naby — dowcipny dialog (zrodzony z ducha najszkodliwszego w naszej cywilizacji sofistki, jakim był Kant) zamyka ogólna refleksja Dinny:

— Jeśli będę żyła uczciwie, to dlatego, że uczciwość została stworzona przez ludzi dla ich korzyści, zupełnie tak samo, jak piękno zostało stworzone dla ich uciechy.

Mówiąc tak, Dinny nie zdawała zapewne sobie z tego sprawy (to stała cecha myślenia ludzi przeciętnej inteligencji, że nie wiedzą, skąd ich myśl się bierze, ani też dokąd prowadzi), iż dotknęła tu ścisłej łączności pomiędzy dobrem a pięknem, na której Platon i platonicy, u nas Norwid, osnuwają swoje poglądy estetyczne. Przecież arcyśluszenie mówi Norwid w *Promethidonie*, iż „pięknem nie jest to, co się podoba, lecz co się winno podobać; jak najmniej i to, co dobre, nie jest, z czem przyjemniej, lecz co ulepsza”.

Obiektywny charakter piękna jest koniecznym warunkiem przyjęcia obiektywnej etyki. Gdy przyjmemy subiektywne kryteria piękna, zginie również etyka. I odwrotnie. Toteż poeta mówi dalej:

A teraz wróćcie do wyobrażenia, że piękno to jest, co się wam podoba
Przez samolubstwo czasu lub koterii,

3 A zobaczycie, że druga osoba
Piękna — że dobro też zsamolubuje
I na wygodno koniecznie zdrobnieje.

Takaż bowiem droga wiedzie od piękna do dobra, jak od dobra do piękna. Stwierza to też pośrednio Dinny, gdy pozbawiwszy etykę sankcji religijnej, ogranicza rolę piękna wyłącznie do zabawy.

Zupełnie podobnie rozumuje inny bohater *Kwiatu w pustyni*, Adrian:
— Czemże właściwie są idee i wierzenia? — połowicznymi prawdami, które o tyle tylko mają wartość, o ile pomagają do utrzymania równowagi w życiu”.

Słowa te nasuwają zaiste zatrważające refleksje. Oto widzimy jak na dłoni, iż Anglija trzyma się nie tyle siłą przekonania, ile zbiorową solidarnością, milczącą zgodą na system znaków konwencjonalnych, poza którymi niema n. c. Taki Wilfrid zrywa tę umowę niepisaną i poza nią ukazuje się... pustka. Wślad za nim idzie, ot, chociażby... Edward Windsor. Czy taki kraj długo może istnieć? Siłą bezwładu naród może iść nie dalej, niż auto bez paliwa...

W ostatniej wreszcie swej powieści p. t. *Z rzeka* (akcja toczy się w l. 1932—3) tak oto Galsworthy snuje nie rozmyślał znanego już nam sra Lawrence'a:

„Religia prawie zamarta, bo ludzie stracili prawdziwą wiarę w przyszłe życie. Lecz coś innego się ubiega o zajęcie jej miejsca: służba społeczna, czyli religia mrówek, religia pszczoł”.

Słusznie sir Lawrence tu ironizuje. Ideał służby społecznej nigdy nie zastąpi prawdziwej religii. Raczej przemieni jednostkę w manekina, co widzimy w Rosji. Bez oparcia się o religię objawioną, służba społecz-

na — to niewola.

I znow rozmyślamy wraz z Dinny: „Oboje rodzice chodzą do kościoła co tygodnia. To zdumiewające! Może mają nadzieję, że dostąpią jakiejś pociechy, a może robią to dla przykładu?”

Sama Dinny stwierdza, że „tylko raz w życiu była na mszy”.

Nakoniec ktoś tam rozmawia z Dinny:
— Wszyscy dziś mówią, że świat jest piekłem, a przyszłość przedstawia się jako „nowy wspaniały świat”.

— Jest jeszcze kościół katolicki — pomyślała Dinny — ale nie wierzę ani w to, ani w tamto” (w przekładzie polskim, str. 323).

Tym akordem niepokoju i sceptycyzmu zarazem zamyka Galsworthy swą twórczość.

Czy teraz czytelnik pojmuje, dlaczego zatytułowałem ten szkic: *Trujący kwiat galsworthyzmu*? Czy zdaje sobie sprawę, że po za czarem powieści Galsworthy'ego kryje się słaba i zmęczona dusza starego człowieka, widząca próchno swej epoki i swojej ojczystej cywilizacji, lecz niezdolnego ani do osobistego porwania i twórczej afirmacji, ani do głosnego protestu, ani tembardziej do wskazania swemu narodowi drogi, którą z głębokim przekonaniem wskazywał mu nny pisarz angielski, Chesterton, zmarły w roku ubiegłym.

Istotnie postępowe myślenie wie (tłumaczył Chesterton), „że pogrzebacz stworzony jest do ognia, ogień dla człowieka, człowiek zaś dla chwały Bożej” (The Man who thinks Backwards). Tymczasem Galsworthy był — co tu objąć w bawelne! — apostołem życia ułatwionego, które o religię objawioną, służba społecz-

ności. To też umierał jak Petronjusz: wolał prawdę, ale nie miał siły nawrócić jej mianem, jej właściwym i przed nią się ukorzyć.

Jakich tedy winien być stonunek katolika do spuścizny pisarskiej Galsworthy'ego? Niewątpliwie nad półką z jego książkami trzeba napisać venena, jak się w aptece oznacza szafkę z truciznami. Dla moralisty to zapewne wystarczy. Ale zadaniem krytyki literackiej, dostrzegającej obok tego niepospolite piękności, poza wyraźnym wskazaniem, co jest tą trucizną, winna być podjęta twórcza próba przetworzenia jej na siłę leczniczą. Czy z dziełem Galsworthy'ego da się to zrobić? Niewątpliwie. Właśnie szkic ten przedsiębierze tę próbę. Uważny czytelnik zrozumiał chyba myśl moją: Galsworthy jest jednym z symptomatów degeneracji protestantyzmu i dowodem, jak bardzo społeczność anglosaska potrzebuje odrodzenia, które może jej zapewnić tylko katolicyzm. Kto potrafi dostrzec tę myśl na dnie twórczości Galsworthy'ego, tego czar pięknego kwatu nie uspi i nie oszołomi, przeciwnie: pobudzi do walki o ten „nowy, wspaniały świat”, którego przyjscia nie umiał świadomie Galsworthy przyspieszyć, acz niezawodnie tęsknił za nim, może nie całkiem zdając sobie z tego sprawy. Boć to, gdyby ją był w duszy swej wyczuł i rozpalil, niewątpliwie ośmielałby go „piomenna” wzniosła wizja rzeczywistości: olbrzymi jaskier ognisty mlecz, cała odysęja wśród dziwnie barwnych oceanów i drzew olbrzymich”, którą w świetle katolicyzmu dostrzegł przenikliwie i miłujące „wszystkość” oko Chestertona.

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70.204 przyniesie ulgę bezrobotnym

Zadrzewienie ulic, parki, bulwary...

Plany Biura Urbanistycznego

Po latach zaniedbania wzięto się nareszcie z całą energią do nadania Wilnu estetycznego wyglądu. Biuro Urbanistyczne Magistratu opracowało obok obszernego planu rozbudowy, także szereg planów regulacji ulic i placów. Zajęto się tworzeniem, względnie porządkowaniem istniejących już parków.

Przy regulacji ulic zerwano z dotychczas obowiązującą zasadą obsadzania jednogatunkowymi drzewami. Ulice Portowa, Objazdowa i J. Jasińskiego otrzymają różnorodne zadrzewienie, które będzie mogło zasłonić jedno, a wypuklić inne fragmenty architektoniczne. Taż sama różnorodność będzie zastosowana przy regulacji placów. Z tych, przewidywaniem ulegnie niwelacji

Plac Katedralny, gdzie zostanie zniszczony skwer. Poza tym zakończy się regulację placu Ratuszowego. Porządki nie ominą i placu Orzeszkowej, gdzie zniknie nareszcie odrapana buda transformatora i fontanna. Zagadnienie terenów pomiędzy Mostem Zielonym, a szpitalem św. Jakóba też doczekało się rozstrzygnięcia. Przed gmachem Tow. Pr. Nauk powstanie plac, z reszty terenów utworzy się coś w rodzaju parku.

A teraz sprawa parków. Otóż poczynając od Góry Zamkowej poprzez Trzykrzyską, Altarię, Gaj Antokolski, aż do Pośpieskiej ma ciągnąć się klin zieleni i parków utrzymanych w stanie jaknajbardziej zbliżonym do naturalnego. W związku z tym założeniem największy nacisk kładzie Biuro Urbanistyczne na zakaz rozbudowy już istniejących tam osiedli, oraz na umożliwienie dostępu do tych części, które otoczyły swym pierścieniem tandetne budynki w różnych Wiosennych, Złoty Rogach i t. d.

Na pustkowiach Góry Bouffalowej od kilku już lat widać prace. Szała ona dotychczas w tempie dość leniwym. Obecnie tempo ma się zwiększyć wydatnie. Powstać tam ma park sportowy, przeznaczony dla dzieci i dorastającej młodzieży.

Park sportowy dla starszych ma powstać na lewym brzegu Wilii, w górę rzeki, poza Elektrownię.

Przewiduje się także, ale to już na dalszym planie, urządzenie bulwarów po obu stronach Wilii. Część ich, niewielka niestety, jest już uporządkowana. (S)

Jak było do przewidzenia

Wpływy na pomoc zimową dla bezrobotnych są niedostateczne

W dn. 14 b. m. odbyło się posiedzenie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym, na którym zapadły m. in. następujące uchwały.

Uchwalono zatem aby w m. lutym nie wydawać bezrobotnym deputatów żywnościowych, natomiast dać wyłącznie tylko pracę, przy czym normy i ilości dni pracy dla poszczególnych grup rodzinnych zostaną ustalone w końcu stycznia.

Następnie uchwalono powiaty dotknięte klęską nieurodzaju i po-

suchy, t. j. powiaty: brasławski, dziśnieński i postawski — zwolnić od obowiązku nadsyłania artykułów żywnościowych, a zebraną na pomoc zimową gotówkę pozostawić do dyspozycji komitetów lokalnych.

W końcu stwierdzono, że wpływy na pomoc zimową bezrobotnym są niedostateczne i że bez wydanej pomocy Komitetu Centralnego akcja na terenie województwa wileńskiego nie mogłaby podolać wymaganej pomocy.

Aresztowanie sprawcy napadu na inkasentkę Żukowską

2 grudnia ub. r. na ul. Szeptyckiego jakiś opryszek oblał twarz 20-letniej Wandy Żukowskiej żrącym płynem, a następnie zrabował jej 170 zł., zainkasowanych w piekarniach. Jako podejznanego policja zatrzymała Józefa Legawca-

Biernikiewicza, który, za napady rabunkowe był już karany 15-letnim więzieniem. W toku dochodzenia policja ustaliła, że napadu istotnie dokonał Biernikiewicz, wobec czego został on osadzony w więzieniu łukiskim.

Obniżka taryfy towarowej na P.K.P.

Na obszarze DOKP. w Wilnie istnieje 24 hurtowni sprzedaży wyrobów monopolu spirytusowego, z tego tylko 8 korzysta z przewozów kolejowych, reszta zaś zaspakajają swe potrzeby przewozowe furmankami lub samochodami. Jedną z przyczyn tego stanu były pewne wymagania taryf kolejowych wcl i wcz, polegające na tym, że przewóz wyrobów P. M. S. musiał odbywać się w wagonach wydzierżawionych od P. K. P. i w skrzyniach typowanych przez P. M. S., co stanowiło poważne obciążenie kosztów przewozu kolejowego, wynoszącego przy jednym wagonie ładunku około 1.200 zł.

W związku z tym Ministerstwo Komunikacji pragnąc pozyskać na swoich kontrahentów te hurtownie, które dotychczas z usług P. K. P. nie korzystały obniżyło o 30 proc. taryfy również i na przesyłki drob-

nicowe wyrobów P. M. S., znosząc równocześnie przysw. przewozu tych wyrobów w wagonach wydzierżawionych od P. K. P. i w skrzyniach. Od 1 stycznia b. r. wyroby P. M. S. wolno przewozić w wagonach towarowych P. K. P. luzem w słomie lub sianie bez specjalnego opakowania.

Spoliczkowy student

W cukierni „Czerwonego” Sztralla przez kilku akademików został spoliczkowy student Michałowski, który za ostre wystąpienie przeciwko blokadzie akademików w Domu Akademickim został wykluczony z grona blokujących. (h)

Kto wygrał na loterii?

Pierwsze ciągnięcie.
5.000 zł. — 6228 14219 48488
115047 179337.
2.000 zł. — 7923 20610 42219
46360 51766 53886 72777 78226
88521 89149 95187 111408 111654
115571 128841 156866 170819 194522
1.000 zł. — 1241 4002 9429 9666
30464 39817 45648 48581 52401
54334 62958 63839 85511 68153
94336 122994 130847 141239 150002
150092 161334 163526 179270 190233.

Drugie ciągnięcie.
25.000 zł. — 103884.
50.000 zł. — 39387.
20.000 zł. — 183062.
10.000 zł. — 51569 65428 83004 175863.
5.000 zł. — 43746 51586 64991.
2.000 zł. — 3596 45741 72107 78628 76013 78436 150433 174504 175471 175893.
1.000 zł. — 1604 3718 6734 11763 21905 29622 43451 75401 79071 83764 89965 96385 107697 114727 116590 130415 143986 144168 144554 160513 191256 192931.

Z Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Kat. w Wilnie

Dnia 6 b. m. 1937 r. w n-rze 6 dziennika pod nazwą „Kurier Powszechny”, wychodzącym w Wilnie ukazał się artykuł wstępny pod tytułem: „Nielegalna organizacja polityczna zagraża suwerenności państwu”. Artykuł powyższy zawiera szereg nieprawdziwych i obraźliwych zarzutów i na ich podstawie szereg wyprowadzonych fałszywych i obrażających Akcję Katolicką wniosków, godzących w całokształt Akcji Katolickiej zarówno pod względem ideowym jak prawnym i faktycznym.

Zgon znanej działaczki oświatowej

W dniu wczorajszym zmarła w Wilnie śp. Julia z Moszczyńskich Maciejewiczowa, założycielka i długoletnia kierowniczka średniej szkoły żeńskiej w Wilnie i jedna z założycielek szkół Stowarzyszenia Naucz. Polsk. przekształconych później na Państw. Gimm. im. kr. Zygmunta Augusta i im. E. Orzeszkowej. Śp. J. Maciejewiczowa, jako

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie jako instytucja reprezentująca całokształt działalności Akcji Katolickiej na terenie archidiecezji wileńskiej podaje do publicznej wiadomości, że pociąga do odpowiedzialności karno - sądowej autora powyższego artykułu p. Bronisława Owczynnika, redaktora naczelnego „Kurjera Powszechnego” p. Bolesława Wita-Święcińskiego oraz redaktora odpowiedzialnego tegoż pisma p. Wacława Załęskiego celem wyciągnięcia najdalej idących konsekwencji.

kierowniczką szkoły i wychowawczynią długiego szeregu kobiet, zajmujących dziś różne stanowiska w życiu społecznym, odznaczała się wielkimi zaletami umysłu i ducha. Zmarła pozostawia po sobie głęboki żal w sercach ogromnego mnóstwa ludzi, którym dane było zetknąć się i współpracować z tą wysoce zasłużoną dla Wilna i całej Polski działaczką oświatową.

Mieszkańcy Rudziszek skarżą się na rozkład jazdy

Zarządzeniem Dyrekcji K. P. w Wilnie, przy zmianie rozkładu jazdy pociągów w dniu 10 grudnia 1936 r. pociąg osobowy Nr. 714, wychodzący z Wilna o g. 23 otrzymał 1-no minutowy postój na przyst. Ponary, którego dotychczas nie miał, a stację Rudziszki mijając zatrzymując się, co naraża mieszkańców m. Rudziszek na ogromne niedogodności i niepotrzebne koszty, związane z noclegami w Wilnie.

Miasteczko Rudziszki liczy obecnie około 3.000 mieszkańców, ma st. kolejową, kościół parafialny, 7-mio klasową szkołę, kompanię K.

O. P., nadleśnictwo, dwa leśnictwa, 2 tartaki, gminę, posterunek policji, bank spółdzielczy, aptekę, 3-ch lekarzy, ubezpieczalnię społeczną, kilkanaście sklepów, opiekę rodzinną nad umysłowo - chorymi.

Ponieważ miasteczko jest ruchliwe, położone przy samej stacji kolejowej więc dotychczas wszystkie pociągi osobowe bez wyjątku miały krótki postój na st. kol. Rudziszki.

Wobec tego mieszkańcy Rudziszek zwrócili się do Dyrekcji Kolejowej z podaniem, żądając wprowadzenia postoju pociągu Nr. 714.

Z posiedzenia Rady Miejskiej

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z czwartkowych obrad Rady Miejskiej zaznaczamy, że wniosek Koła Narodowego o zwołaniu Komisji Urbanistycznej uzyskał większość w głosowaniu nad jego nagłością, natomiast (na końcu posiedzenia, kiedy głosowano meritum wniosku, został odrzucony.

Pozatem został zgłoszony przez radnych sanatorów wniosek, aby Zarząd Miasta czynił starania w kierunku przywrócenia dawnej postaci b. pałacowi Szułskó w urzędzenia w nim muzeum poświęconego walkom o niepodległość.

Radny Wyslouch zgłosił ponadto wniosek, aby celem uczczenia 550-lecia nadania Wilnu prawa magdeburskiego wydane było odpowiednie dzieło naukowe.

Wnioski te zostały przyjęte. Przy głosowaniu nad regulaminem reżni radny dr. Odyniec imieniem Koła Narodowego, zaznaczył, że Koło Narodowe walczyć będzie w dalszym ciągu konsekwentnie o całkowite zniesienie uboju rytualnego i dlatego wstrzymuje się od głosowania nad tą częścią regulaminu, która tej sprawie dotyczy.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu jeszcze pogoda na ogół słoneczna i mroźna, lecz już stopniowo wzrost zachmurzenia i miejscami opady. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

Z MIASTA.

— Na Szkolnictwo Polskie Zagranicą. W całej Polsce od 15 stycznia do 14 lutego br. odbywa się zbiórka na Szkolnictwo Polskie Zagranicą.

W Wilnie pod przewodnictwem p. gen. Zofii Dąb-Biernackiej utworzył się Komitet Zbiórki, który przygotowuje szereg imprez oraz dnia 24 stycznia „Dzień Polaka Zagranicą”. Ostateczne ukonstytuowanie się Komitetu nastąpi na zebraniu zwołanym na dzień 19 bm. w kasyjni garnizonowej o godz. 5 po poł.

— 15 stopni poniżej zera w Wilnie. Wczoraj nad ranem termometry na Moście Zielonym i na ul. Wielkiej Pohulance wskazywały 15 st. C. poniżej zera. (m)

— Wycieczka Zw. Pr. Turystyki. W niedzielę, 17 bm. o godz. 21-ej wyruszy z ogrodu przed Bazyliką kolejną wycieczka Zw. Propag. Turystyki pod hasłem „Wilnianie poznajcie Wilno” — do elektrowni miejskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Taneczna Sobótka w Ognisku Akademickim. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. USB. w dn. 16 bm. urządzi „Taneczną Sobótkę” w salonych Ogniska Akademickiego (ul. Wielka 34). Początek o godz. 22.

POSIEDZENIA.

— Koło Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Wilnie. Zawiadania o posiedzeniu, które odbędzie się w dn. 16.I. (sobota) 1937 r. o g. 18-ej w sali Seminarjum Filologii Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (I-sze piętro). Na porządku dziennym:

1. Referat prof. dr. Jana Oki „De M. T. Varronis quattuor vocabulorum explanandorum gradibus” (De l. I. V.6—10) po łacinie.
2. Wolne wnioski.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Chrześcijański Związek Służby Żeńskiej Domowej zawiadamia swoje członkinie, że Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 17 stycznia br. o godz. 17-ej (5 wieczorem) w lokalu przy zauku Św. Kazimierza Nr. 3.
Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

OSZCZĘDNOŚĆ NA WŁACIWIYM MIEJSCU:

Dużym błędem byłoby oszczędzać kosztem zdrowia. Organizm potrzebuje swojego budulca w postaci potraw zasobnych w pewne składniki odżywcze, bez których nie może dobrze funkcjonować i wypowiedziałby posłuszeństwo. Pożywienie wprost idealnym na śniadanie, czy też na kolację są płatki owsiane KNORR. Są one zasobne w sole fosforowe i wapniowe; czynniki wzmacniające mięśnie i kości a więc potrzebne fizycznie pracującemu pozatem zawierają płatki owsiane KNORR białko i lecytynę; odżywkę dla nerwów potrzebne z kolei pracownikom umysłowym, natomiast znajdujące się w płatkach owsianych KNORR witaminy A i B żelazo węgłowodany potrzebne są każdemu tak niemowlęciu, dzieciom szkolnym, dorosłym czy też starcom. Sławny na cały świat ks. Kneipp powiedział kiedyś: „Miałem szczęście pochodzić z rodziny, u której przetwory owsiane były należącem cenione. Potrawom z owsa zawdzięczam to, że mogłem w zdrowiu doczekać się późnej starości”. Od dzisiaj zatem: na śniadanie lub kolację talerz płatków owsianych KNORR — to dodaje sił.

WYPADKI.

— Ofiary napaści nożowników. Na ul. Plutonowej na przechodzącego rzeźnika A. Prokofjewa (Obozowa 25) napadło kilku osobników, którzy zadali mu rany nożem w plecy, a następnie zmasakrowali twarz. Prokofjewa w stanie ciężkim pogotowie ratunkowe umieściło w szpitalu.

Drugi wypadek napaści nożowników miał miejsce przy ul. Koszykowej. Do przechodzącego robotnika Sawickiego l. 27 (Koszykowa 47) podbiegło 3 osobników, którzy zadali kilka ran sztyłem.

Napastnicy zbiegli. Ciężko ranego Sawickiego przewieziono do szpitala Św. Jakóba. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— Aresztowanie ucznia. Wczoraj zatrzymano 16-letniego ucznia Alewajitę (Szkaplery 13) pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia ciała kastetemadanego kierownikowi ślizgawki Ancowi, którego opatrzyło pogotowie. (h)

Polskie Radio Wilno.

Sobota, dnia 16 stycznia.
6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Płyty; Audycja dla szkół; 11.30 Aud. dla dzieci; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Płyty; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Skrzynka rolnicza; 13.00 Koncert żywcem; 14.30 O chińczyku Czing-Czang i porcelanowej księżnie, słuchowisko dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codzienny odcinek prozy; 15.45 Płyty; 16.15 Muzyka gór — koncert ork. A. Hermanna; 17.00 Koncert solistów; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Co się dzieje na świecie, aud.; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Koncert; 20.25 Nowości literackie; 20.40 Dziennik wieczorny; 20.50 Pogadanka aktualna; 21.00 Życie to tancie — potpourri Hrubego; 22.10 Kukulka na styple, napisał Teodor Bujnicki; 22.40 Nowości z płyt; 22.55 Ostatnie wiad. dzien. rad.; 23.00 Nowości z płyt.

Ofiary

Na pomoc studentom U. S. B. Polakom składa p. Antoni Jotowt zł. 1.50.

Komunikat

Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Narodowego w Wilnie.
WV niedzielę 17.I. 1937 r. o godzinie 12.30 odbędzie się zebranie członkowskie S. N. w lokalu własnym przy ulicy Mostowej 1. Obecność członków konieczna. Przeważa kol. Piotr Kownacki.

Zarząd Grodzki prosi polskie społeczeństwo miasta Wilna o składanie w redakcji „Dziennika Wileńskiego” dobrowolnych datków w postaci ubrań, butów itp. ofiar dla niezamożnych członków Stronnictwa Narodowego.

KOMUNIKAT PRACY POLSKIEJ.

Związek zawodowy „Praca Polska” zawiadamia członków i sympatyków o zebraniach, które się odbędą w dni następujące:

- 1) Związek przemysłu drzewnego, w skład którego wchodzi stolarze, tapiczerzy, bednarze, koszykarze i robotnicy tartaków, dnia 17.I o godz. 15 (3 po poł.).
- 2) Związek przemysłu skórzanego, w skład którego wchodzi szewcy, rymarze, garbarze i kuśnierze, dn. 18.I o godz. 7 wiecz.

Na porządku dziennym sprawa założenia spółdzielni. Zarząd.

HELIOS

PREMIERA

Wielki film rewelacyjny. Najulub. para kochanków

Dick Powell i Ruby Keeler

we wspaniałym milionowym filmie marynarskim

SYN ADMIRAŁA

Na dalekich wodach romans. Impoz. parady na oceanach. przybijający grozą wybuch na okręcie. Przebojowe piśmielki. Żywiołowe tańce

N. d. program: Atrakcje. Pocz. s. o g. 4.15

SHIRLEY TEMPLE

Dzisiaj o godz. 2-ej Film dla wszystkich

„MOJA GWIAZDECZKA”

Cudowny kolorowy nadprogram

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Po raz pierwszy w Wilnie **„Walc nad Kewą”**
Oświecający przepychem wystawy wielki film erotyczno-salonowy na tle miłosnych przeżyć Jana Straussa w Petersburgu.
Osoby: Paul Hurbiger, Elisa Illa-delle i inni

MARS „PASTEUR”

Dzisiaj PAUL MUNI w filmie ewenement filmowy bez precedensów. To jest film, który pokażemy Wam ze szczerą dumą, polecając go tak, jak nie polecaliśmy jeszcze żadnego filmu.
Nad program: Dodatki i aktualia.

„NOWOŚCI”

Dzisiaj wielka karnawałowa rewja **Kongres niewieści**

oraz wielki marz w krainie śmiechu, tańca i pieśni, prowadzony przez znakomity korowód nowo zaangażowanych artystów (Wolska, Ściwiarski, Mario Malwano, balet L. Kamińskiego (5 osób), Woljan, Szpakowski oraz zespół sportowo-akrobacyjny Milles i inni). Wspaniale bomby śmiechu, wesołe chórkami groteskowe, nowa oprawa dekoracyjna. Ceny niepodwyższone. Codziennie 2 seanse o g. 6.30 i 9.15. Szczegóły w progr.

JAN FRLICZKA

WIELKA 11, tel. 19-69 WILNO — 8-TO JANSKA 6 („JANUSZEK”) poleca:

Wyrównaną białą damską i męską. Trykotażo. Bluzki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpетки. Parasolki. Fartuszek szkolny i gospodarski. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Jedyną **WSKAZÓWKĄ**, którą się przyjmuje z zadowoleniem jest... wskazówka dokładnego czasu **ZEGARKA** kupionego lub naprawionego mistrza zegarmistrzowskiego **UMATKIEWICZA** w Wilnie, ul. ZAMKOWA 12 (vis à vis Skopówki)

POONIESIENIE HANDLU — TO WZMOCZENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PIŚMIO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘCIENIE ZŁAGADOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

ARNO ALEKSANDER

FANATYK

Powieść współczesna. Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.

— Może pan powie przynajmniej, dlaczego do mnie pukał? — zapytał uprzejmie Jarowy.
— Ach, prawda! Byłbym o tym zapomniał! Chciałem zapalić papierosa i okazało się, że w tym domu nikt nie ma zapalnika... Prawda, Nato? Dziewczyna patrzyła gdzieś w bok.
— Tak, Ludwik chciał zapalić — oświadczyła krótko.
Jarowy zapalił zapalnik i podał ją Bunderowi.
— O, dziękuję, dziękuję bardzo — powiedział pośpiesznie młody człowiek. — A teraz już nie będziemy przeszkadzali... Jeszcze raz przepraszam pana najmocniej.
— Ależ nie ma za co? — odparł Jarowy.
Nie spuszczał oczu z Bundera, póki się drzwi nie zamknęły za nim i za Natalią. Potem jednym skokiem znalazł się przy biurku i spojrział uważnie na akta „sprawy Borewicza”. Stwierdził z westchnieniem ulgi, że wszystko leżało na miejscu i z pewnością nienaruszone. Złożył

wszystkie papiery, schował je do teczek i zamknął w szufladzie biurka, myśląc, że się zbudził w porę i że widocznie Bunder nie miał czasu zajrzeć do aktów... Ale zrobiliby to na pewno, gdyby mu Natalia nie przeszkodziła. Było się nad czym zastanowić.
Minęło z pół godziny, gdy usłyszał pukanie w drzwi.
— Proszę! — zawołał.
Na progu ukazała się Natalia.
— Już poszedł... oświadczyła takim tonem, jak gdyby najlepszemu przyjacielowi obwieściła odejście nudnego gościa. A przecież mówiła o narzeczonym i do człowieka, który w gruncie rzeczy powinien być być dla niej obojętny.
Zbliżył się z uśmiechem, lecz ten uśmiech znikł od razu, gdy spostrzegł, że dziewczyna jest blada i ma zapłakane oczy.
— Zrobił scenę? — zapytał, dotykając łagodnie jej dłoni. — Przeze tykając łagodnie jej dłoni. — Przeze ulgi, że wszystko leżało na miejscu i z pewnością nienaruszone. Złożył

— Zaraz to pani wyjaśnię... ale niech pani siedzi. Na tapczanie będzie wygodniej... Tak. Teraz pani jest moim gościem. Proszę sobie wyobrazić, że pani jest strasznie bogata, pochodzi z znakomitego rodu książęcego i ma okrutnego zazdrosnego męża. Poznaliśmy się na pięknym balu maskowym — historia się dzieje w średniowieczu... Ja jestem dumnym rycerzem. Może to pani sobie wyobrazić?
— Tak... — odpowiedziała poważnie.
— Doskonale, podziwiam pani wyobraźnię... A teraz dajcie! Na balu maskowym zakochaliśmy się wzajemnie na zabój i od tego czasu, to jest od naszego spotkania się, już upłynęło kilka dni. Dziś — korzystając z tego, że wstrętny mąż zasnął mocno — pani ownęła główkę gestym woalem, wykradła się z domu, wsiadła do karocy... i znów jesteśmy razem. A ja... chwileczkę!... ja idę do szafy, wyjmę flaszkę likieru i kieliszki... Tak... nalewam... tracamy się... Pję zdrowie pięknej księżniczki!

— Dlatego... dlatego, że pan Borewicz miał takie same kieliszki. W tymże kształcie i tej zielone... Ale co się stało? Tak dziwnie pan na mnie patrzy...
— Nie, proszę pani, nie — odparł. — Przypomniał mi się biecny Borewicz... Myślałem czasem, iż dobrze się stało, że on już nie żyje. Jestem pewny, że pani tego samego życzyłaby przyjacielowi, gdyby widziała, iż pęta coraz mocniej się zaciska na jego szyi. Przynajmniej człowiek nie może żyć teraz i już się więcej nie męczy niepotrzebnie.
— Pan był w bliskich stosunkach z Borewiczem? — zapytała w zamysleniu.
— Tak, bardzo go lubiłem. Ale co to panu pomoże? I właśnie ja muszę udowodnić, że on spełnił ucziwie obowiązek, że... rozgadałem się o rzeczach, które pania nic nie obchodzi! Napijmy się, panno Nato, żyćże pani dużo szczęścia.
Umoczyła usta, nagle postawiła kieliszek i spojrzała uważnie na Jarowego.
— Wiąc pan chce udowodnić, że pan Borewicz zginał niewinnie? — zapytała przeciągle.
— Chciałbym, jednak nie mam wielkich nadziei. Nie dlatego, aby wątpił o jego niewinności, ale dla

tego, że się wszystko przeciw mnie sprzyjsięgło...
— Ja panu pomogę — oświadczyła dość pewnie.
— W jaki sposób? — Przecież pani nie zna zupełnie sprawy! Po- wędziła mi pani, gdzie mieszka ta blondynka, odszukałem tę panią, zda je mi się jednak, że ona nie ma nic wspólnego ze śmiercią Borewicza...
— A jednak ja panu pomogę — oświadczyła bardziej przekonująco. — Tylko przedtem proszę mi powiedzieć, dlaczego pan sądzi, że on mi zrobił awanturę przez pana?
— Ach, taki? — uśmiechnął się.
— Widzi pani, śnio mi się, że do mego pokoju z ostrym nożem w dłoni wśl zgnał się jakiś łotr. Już podniosłem rękę, chciałem go dźgnąć, lecz w tym momencie w pokoju się zjawiała przepiękna wróżka, która tak powiedziała łotrowi: — „Chcę wiedzieć, czego tu szukasz”. — A on rozgniewał się strasznie, zacisnął pięści i zawołał: — Wynos się stąd!...
Natalia z cichym uśmiechem pochylała głowę.
— Pan wszystko słyszał i tylko udawał, że śpi. Pan jest bardzo złośliwy.
(D. c. a.)

CASINO

Dzisiaj statni dzień Pocz. o 2-ej

wg. nieśmiertelnego dzieła Williama SZEKSPIRA Pocz. seansów: 4.30, 7.30, 10.30.



Nie trzeba szukać, a tylko chcieć, bez trudu dobry zegarek mieć, najlepszej firmy, gwarantowany, takie sprzedaje dobrze Wilno znany mistrz zegarm.

W. JUREWICZ w Wilnie

POSZUKUJE mieszkania od 5-6 pok., sad, wszelkie wygody, garaż, dziel-nica obojętna. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Mieszkanie”.

POKOJ s wygodami panu wydam, Miła 11-4.

NAUKA Student U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lek-cyj z matematyki, fi-zyki i chemii. Ceny przystępne. Zaręczona 7-5.

Instytut Germanistyczny 2-k Sw. Michalski Nr. 10 m. 2 (obok Kura-torium Szkoln.)

NAUKA francuskiego syste-mem Berlitz, Anson, korepetycja, począt-ki, konwersacja. Ja-giellońska 5 m. 7.

ABSOLWENTKA Państw. Szk. Handl. z dobrym świad. poszu-kuje pracy w przedsi-biorstwie handl. Adres w adm. „Dz. Wil.”

GOSPODYNI-KUCHARKA poszukuje pracy w ka-ynie lub t. pod. Solińska 6-2

INTELIWENTNA młoda, bez rodziny, osoba zamieszkała w Wilnie, poszukuje miejsca na wyjazd, miesz-cowść obojętna. Adres poczta Sudewa powiat Wileński - Trocki M. Błońska

ELEKTROMONTER wodociągowy, słusarz i palacz, poszukuje pracy przy młynie, fa-bryce, lub woźnego, dozorey, czy jakiej innej. z Bernardyńsk 4-5, Hryhorowicz. 43-2

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

POMÓŻMY BLIŹNIEM O OBIADY dla głodującej inteligencji go-rąco proszą Instytut Ca-ritas — Wilno, Zam-kowa 8.

ROMEO I JULIA

Sala dobrze ogrzana

O odzież, bieliznę, o bawle i pościel dla prawnego subożalego pracownika społecz-nego, znajdującego się w rozpaczliwym po-łożeniu, gorąco pro-szą Instytut Caritas, Wil-no, Zamkowa 8.

Odmrożone oryginalna maść (z kogutkiem) „Mrozol”

leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i skła-dy apteczne

RÓŻNE WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

WSPÓLNIA - CHRZ s udział. zł. 1000 — dobrze zabezpieczonym, z ewent. łatwą współpracą płatną po-szukuje od N.R. ge-neralne zastępstwo na Polskę firmy wszel-czowiej — na bez-konkurencyjny, powa-żny i b. korzystny ar-tykuł już nadany „Pew-ność” — do admin. „Dz. Wil.”, lub Stars 3, m. 3, gods. 10-12

Zawieszenie oddziałów lit. T-wa „Kultura”
ŚWIECIANY. Starosta świeciański zawiesił w działalności oddziały T-wa litewskiego „Kultura” w Twerreczu, Pieczurkach i Krykianach z uwagi na ujawnioną działalność antypaństwową tych organizacji, szerzenie wersetów zakłócających spokój publiczny oraz karalnych członków za przestępstwa pospolite, jak n. p. nielegalne posiadanie broni itp.

Teatr i muzyka
— Teatr Miejski na Pohulancu. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 komedia Stanisława Dobrzańskiego „Zolnierz Królowej Madagaskaru”.
— „Jaselka polskie” w wykonaniu wychowanków Salezjańskiej Szkoły Rzemiosł, na poranku dla dzieci o godz. 1-ej w pol. po cenach najniższych.
— „Kot w butach” bajka dla dzieci jutro na południowym przedstawieniu o g. 4.15 po cenach najniższych.
— „Oto kobieta” komedia W. Somerset-Maughama po raz ostatni w poniedziałek po cenach propagandowych.
— „Odlutki i poeta” — Aleksandra Fredry, oraz „Majster i czeladnik” Józefa Korzeniowskiego — dwie komedie klasycznego repertuaru, złożą się na całość premiery, która ukaże się w połowie przyszłego tygodnia.
— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj i jutro „Rewia Noworoczna”.
— Popołudniówka niedzielną w „Lutni” Jutro o g. 4 pp. op. Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu”.
— Ostatnie przedstawienie dla dzieci w „Lutni”. Jutro o g. 12.15 w pol. po cenach najniższych (od 20 gr.) „Porwane dziecko”.
— „Calus i nic więcej” — oto tytuł komedii muzycznej, którą we wtorek wprowadzą na scenę Teatru „Lutnia” reżyser K. Wyrwicz-Wichrowski.

Z za kotar studio
Niedzielną podwieczorek przy mikrofonie. W niedzielę dn. 17 stycznia spędzą radiosłuchacze mile dwie godziny od 17.00 do 19.00 słuchając wesołego i bezstroskiego podwieczorku przy mikrofonie. Udział doskonałych i dowcipnych solistów zapewniony! Odpowiednie tło artystyczne tworzyć będzie Mała Orkiestra Polskiego Radia.
Stefan Aszkenazy w radio. Polski pianista Stefan Aszkenazy, zaszczytnie znany w kraju i zagranicą artysta zdobył sobie wielki sukces wykładem sonat Beethovena, wykonywanym przed mikrofonami obcych różności. Obecnie dnia 17 i o godz. 21.30 pianista odegra dwie sonaty Beethovena: op. 10 F-Dur i D-Dur dla radiosłuchaczy polskich.
Miasto a wieś w poezji — radiowy szkic literacki
Do końca ubiegłego wieku poezja zwłaszcza polska była ściśle związana z wsią, z kulturą i obyczajem wsi. Miasto wchodziło w obręb poezji wyjątkowo, a i wtedy w oświetleniu urobionym pod wpływem wsi i natury. Samo miasto, jego cechy, właściwości, jego odrębność, weszło do poezji dopiero w ostatnim ćwierćwieczu. Ten temat przełomu w dziedzinie literatury omówi w swym szkicu literackim Jan Waśniowski dn. 17 b. m. o g. 19.00.

